WARTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, piątek 12 czerwca 1925 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.650.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać w ... do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za ... nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje ... 2 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Ekonomiczne imperatywy porozumienia angielsko-francuskiego.

Kraków, 11 czerwca

(K) Onegdaj rozniosły telegramy po całym świecie wielce sensacyjną wiadomość, że Briandowi i Chamberlainowi udało się doprowadzić do skutku porozumienie angielsko-francuskie. Nie mamy jeszcze oficyalnych źródłowych danych ani wyczerpującego tekstu układu, by to porozumienie oświetlić z należytego punktu widzenia i wyciągnąć z niego konsekwencje ważne dla naszego tj. polskiego mocarstwowego stanowiska, ale przypuszczenie nasze, któreśmy wypowiedzieli przed tygodniem jeszcze, anonsując zbliżający się kompromis francusko-angielski, że w tym pojedynku walne zwycięstwo odniosło londyńskie Foreign Office, występuje z coraj jaskrawszą wyrazistością. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Anglia przeprowadziła swoje główne tezy, że pakt gwarancyjny obejmuje zasadniczo tyl ko zachodnie granice Niemiec, w sprawie zaś granic wschodnich mają nadal obowiązywać odnośne postanowienia traktatu wersalskiego. Obecnie Chamberlain chcąc uśmierzyć wzburzoną polską opinję publiczną w rozmowach z dziennikarzami zagranicznymi, przesyła pod adresem Polski mnóstwo słodkich duserów, pozbawionych niestety konkretnego znaczenia.

Warto się jednak zastanowić nad pobudkami, które skłaniają tak Francję jak i Anglję do ostatecznego zlikwidowania sporu dość przewlekłego i wciąż w nowe fazy wkraczającego. Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na dominujące znaczenie, jakie wywalczyła sobie Ameryka w koncernie mocarstw światowych i na przywłaszczenie sobie przez nią prawie dyktatorskiej roli przy rozstrzyganiu wszelkich spraw zamącających horyzont polityczny Europy. A tendencję polityki amerykańskiej zamknąć możemy w zdaniu: dążność do jaknajszybszego zlikwidowania powojennej Europy i powrotu do normalnych stosunków, umożliwiających wytężoną eksploatację kapitału. Ameryka stała się rezerwoarem złota, które leży bezczynnie, co odbiera sen potężnym magnatom kapitału. Następujące cyfry wyjęte ze sprawozdania za grudzień „National City"—Banku są bardzo interesujące i potrafią każdemu należycie zilustrować dominanty ogólno światowej polityki. Oto w jaki sposób przedstawia się majątek narodowy rozmaitych krajów, począwszy od roku 1870:

	1922	1912	1890	1870
	(w miliardach dolarów)			
Stany Zjednoczone	320,8	186,2	65,—	30,—
Anglia	88,8	72,3	53,4	40,—
Francja	67,7	57,1	43,8	33,—
Niemcy	35,7	75,—	49,5	38,—
Włochy	26,—	23,—		

Nie trzeba być bardzo głębokim analitykiem współczesnego życia, by zrozumieć, że ten nadmiernie wzbogacony wierzyciel całego świata, szuka odpowiednich warunków dla swej ekspansji. A ponieważ Europa nie zawsze chciała rozumieć nauki „wujaszka z Ameryki", dlatego prezydent Coolidge przypomniał sobie, jak wielką popularność zdobył sobie jego poprzednik Harding, gdy zażądał od Anglii spłacenia długu. Typowy bowiem Amerykanin nie rozumie krętych dróg Europejczyka, który znajdzie zawsze tysiąc powodów i to po większej części moralnej natury, by się wykręcić od obowiązku spłacenia swych długów. A Anglia w lot zrozumiała intencje swego kuzyna Sama z Ameryki i przystosowała swoją politykę do żywotnych interesów amerykańskich.

Nie przyszło to zresztą Anglji bardzo trudno, gdyż jest prawie tak samo zainteresowaną w zlikwidowaniu Europy powojennej jak Ameryka. Pozwolimy sobie przypomnieć szczegół z dyskusji nad budżetem wniesionym do parlamentu angielskiego przez ministra skarbu Churchilla, który w gabinecie angielskim zajmuje analogiczne stanowisko do stanowiska Caillaux w gabinecie francuskim. A budżet w Anglji nie interesuje tylko fachowych znawców, lecz stanowi przedmiot żywej dyskusji całego społeczeństwa angielskiego.

Churchill, który miał bardzo trudną pozycję, ponieważ musiał opinji angielskiej wykazać, że jest tak dobrym ministrem finansów, jak jego porzednik z robotniczego gabinetu Mac Donalda Filip Snowden, wyszedł wprawdzie z tych opresji obronną ręką, wykazując zniżkę o 6 pensów (tj. o połowę szylinga) z każdej setki funtów ściąganych tytułem podatków od obywateli angielskich. Odniósł więc Churchill wielki trjumf, ale dyskusja, która się nad tym budżetem rozwinęła rozwiała słodkie złudzenie trjumfującego ministra i o mało nie doprowadziła do obalenia całego gabinetu. Oto socjalistyczni posłowie z Labour Party wystąpili z żądaniem kontynuowania polityki Snowdena, utrzymującej kosztem państwa bardzo liczną armię bezrobotnych. A tych bezrobotnych ma Anglia przeszło 2 miljony co jest cyfrą nawet dla Anglji wysoce zatrważającą i niepokojącą. By zlikwidować u siebie bezrobocie musi Anglia mieć spokojną, solidną i pracującą Europę. Ponadto, jak już donieśliśmy, dla Anglji największem niebezpieczeństwem jest bolszewizm, względnie wyrafinowanie mądra taktyka sowietów na Dalekim Wschodzie, operująca tak umiejętnie nacjonalistycznemi hasłami, byleby tylko osłabić imperjalizm angielski. Wystarczy wskazać na zamieszki chińskie, by zrozumieć niebezpieczeństwo Rosji dla Anglji. Tembardziej, że Japonja z powodu katastrof wulkanicznej swej przyrody jest na jakie 50 lat conajmniej tak dalece osłabioną, że poważnie nie może wchodzić w rachubę.

A i na Francję nakłada obecnie Ameryka stryczek, wysuwając żądanie natychmiastowego spłacenia długów. Przypomnijmy sobie, że długi Francji w Ameryce wynoszą przeszło 4 biljony dolarów i że Francja wplątana ciągle w wir niepokojów europejskich nie będzie mogła długo nawet pomyśleć o uregulowaniu tego olbrzymiego długu. Dotychczas Francja zasłaniała się przed Ameryką obietnicami spłacenia tego długu z odszkodowań płynących z Niemiec, chociażby w myśl planu Davesa. Obecnie jednak Ameryka postawiła sprawę zupełnie jasno, żądając od Francji spłaty swych długów bez względu na realność wszelkiego odszkodowania niemieckiego. Caillaux ocenia należycie całą powagę położenia, powołując do życia komisję, któraby miała za zadanie wskazanie dróg wybrnięcia z tego strasznego położenia. Ale Ameryka nie zadowoli się tylko rezultatami prac tej komisji. Nie dziwota więc że i Francja jest już zmęczona tym ustawicznym pojedynkiem między Londynem a Paryżem i zmuszoną jest wejść na drogę porozumienia.

Oto podłoże porozumienia angielsko-francuskiego, oto w ogólnych tylko zarysach naszkicowane potężne imperatywy, które wywołują przyjazne uśmiechy na obliczu Brianda i Chamberlaina i słodkie dusery tegoż ostatniego pod adresem Polski.

Treść noty do Niemiec osłonięta tajemnicą - do piątku

Charakterystyczna enuncjacja Chamberlaina.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 10 6 (D) Z Genewy donoszą: Chamberlain oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że wszelkie domysły dotyczące treści noty do Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego są nieścisłe i przedwczesne. Do chwili wysłania noty do Niemiec, co nastąpi w piątek, nic o jej istotnej treści powiedzieć się nie da.

Przy sposobności minister zaprzeczył doniesieniu agencji Havasa, jakoby pakt gwarancyjny miał obejmować wyłącznie Anglję, Francję i Belgję — przeciwko Niemcom. Niemcy — oświadczył Chamberlain — muszą być wzięte w obronę narówni z Francją.

W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że Niemcy nie przyjmą bez zastrzeżeń noty koalicji. Raczej będą starać się sprowokować zwołanie międzynarodowej konferencji do spraw paktu gwarancyjnego.

Dziś - sprawa poczty polskiej w Gdańsku

Wiedeń, 10. 6 (D.) Z Genewy donoszą: Sprawa poczty polskiej w Gdańsku została odłożona do jutrzejszego posiedzenia.

Protest Sahma

Genewa, 10. 6 PAT. Sahm złożył w Radzie Ligi narodów pismo protestujące przeciw decyzji trybunału haskiego w sprawie poczty polskiej. W piśmie tym Sahm mówi o nieprzyjęciu przez Gdańsk tej decyzji. Wydaje się rzeczą wykluczoną, aby pismo to w czemkolwiek mogło wpłynąć na radę Ligi narodów. W sprawie granicy portu ustalona będzie prawdopodobnie tego rodzaju procedura, że granicę wytyczy komisja rzeczoznawców mianowana przez prezesa komisji tranzytowej.

Ważne zmiany w ustawie o podatku obrotowym

Dla hurtownego handlu - 1 proc. — Zniesienie ksiąg obrotu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6. (Sin) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu z licznemi poprawkami projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym).

Z ważniejszych poprawek podnieść należy:

1) Banki mają płacić 2 proc. podatku od zysku brutto (z pobranej prowizji). W II czytaniu uchwalono 3 proc.

2) Dla handlu hurtownego ustalono stopę procentową na 1 procent. W drugiem czytaniu zniżka ta była fakultatywna, uzależniona od ministra skarbu.

3) Ustalono dalej: ustawowo utrzymać postanowienie co do zniesienia podatku specjalnego od przedmiotów zbytku.

Wreszcie 4) komisja skasowała wzelkie księgi obrotu i przymus ich prowadzenia.

Co było na wczorajszem posiedzeniu Sejmu?

Oczywiście nie obeszło się bez awantur.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa z rezolucją posłanki Praussowej PPS, wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy emigracyjnej.

Po referacie posła Jaroszyńskiego (Ch. N.) przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym. Wszystkie poprawki odrzucono. Przyjęto rezolucje komisji. aby przy wymiarze opłat od zakładów sprzedaży trunków rząd ściśle stosował się do ustawy.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o zmianach w budżecie na rok 1924. Sprawozdawca pos. Zdziechowski ZLN. zaznaczył, że ogólna suma przekroczeń w budżecie na rok 1924 o ratyfikowanie których obecnie prosi rząd, wynosi 33 miljony złotych.

W imieniu komisji komunikacyjnej pos. Paczkowski ChN. referował ustawę o budowie koleji żelaznej Bydgoszcz—Gdynia.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie wybrano komisję z 12 członków, która ma zbadać ustosunkowanie organów kolejowych, pocztowych, policyjnych i innych do czynności władz celnych, odprawy towarów oraz do pomieszczeń dla urzędów celnych. Do komisji wszedł również pos. Wiślicki.

Z koleji przystąpiono do wniosków nagłych. Wniosku nagłego klubu białoruskiego w sprawie okrutnego pobicia dwóch więźniów białoruskich, którzy z ran umarli zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński, który przyznał że istotnie jeden z aresztowanych podejrzany o knowania antypaństwowe umarł wskutek pobicia przez konfiedntów. W sprawie tej zarządzone zostało surowe śledztwo. Winni odpowiedzą przed sądem. Zdaniem mowcy, wniosek klubu białoruskiego zbytnio uogólnia wypadki.

W głosowaniu nagłość wniosku białoruskiego odrzucono 103 głosami przeciw 100. Wynik głosowania przyjęto na ławach mniejszości burzą protestów, wrzawą i biciem w pulpity. Słychać okrzyki: Niech żyją zbrodniarze! Awantura dochodzi do niezwykłych rozmiarów.

Wkońcu poseł Podhorski uzasadniał wniosek nagły w sprawie pozbawienia wolności posła Łańcuckiego. Nagłość wnioskn odrzucono.

Nastepne posiedzene dnia 18 bm.

Poszukiwanie kandydata na stanowisko min. spraw wewn.

Przesilenie gabinetowe trwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6. (Sin) Również i dzień dzisiejszy nie przyniósł rozstrzygnięcia w przesileniu gabinetowem. Po wczorajszem niespodziewanym upadku kandydatury p. Romana premier Grabski względnie jego prawa ręka, p. Kanzik prowadzą rokowania ze stronnictwami co do obsadzenia teki spraw wewn.

W toku tych rokowań ze stronnictwami padły nazwiska wojewody Bnińskiego i Raczkiewicza, oraz b. premiera Skulskiego, jako kandydatów na opróżniony po p. Ratajskim fotel ministerjalny.

Poseł Dr. Reich cofnął rezygnację

ze stanowiska prezesa Koła Żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Dziś o godz. 5½ po południu prezes Koła Żydowskiego pos. Reich przyjął przedstawicieli prasy żydowskiej, wobec których w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił obecną sytuację w Kole Żydowskiem. przyczyny które skłoniły go do złożenia urzędu oraz przedstawił stan rokowań z rządem.

Na wstępie zaznaczył prezes Reich że do wniesienia prośby o dymisję skłoniły go ostatnie wypadki w sejmie, podczas których okazało się, że pewne grupy dążą za wszelką cenę do zniszczenia egzystencyj żydowskich. W tej sytuacji prezes Reich uważał, iż powinien stanąć na uboczu. Gdy jednak przedstawiciele poszczególnych organizacji zgrupowanych w Kole Żydowskiem, a więc zarówno Rada naczelna organizacji sjonistycznej jak i reprezentanci Agudy zwrócili się do niego z apelem, by zatrzymał zajmowane stanowisko, gdy wreszcie wczoraj Koło Żydowskie wszystkiemi głosami przeciwko trzem wypowiedziało się ponownie za pozostaniem pos. Reicha u steru, mowca

postanowił usunąć momenty osobiste i podporządkować się życzeniom Koła.

Przechodząc do sprawy rokowań z rządem mowca zaznacza, iż wspólnie z pos. Thonem prowadzi w dalszym ciagu rozmowy z przedstawicielami rządu. Mowca uważa, że rokowania należy doprowadzić do końca. Mowca szczególnie podkreśla: do **końca**, a nie do rezultatu, bo rezultat rokowań zależy nie od nas lecz od rządu. Oczywiście jest rzeczą pożądaną by decyzje rządu znalazły pełne poparcie w sejmie. Te zapatrywania wyrazili przedstawiciele Koła Żydowskiego wobec rządu i z zadowoleniem stwierdzić należy, że rząd w zupełności zdanie to podziela.

Mowca podkreśla z naciskiem, iż nie może być mowy o ugodzie polsko żydowskiej, ponieważ Żydzi nie żyją w wojnie z Polską. Chodzi natomiast o całkowite ustanie prądów antysemickich. nurtujących w społeczeństwie polskiem. Chodzi o wykazanie, że antysemityzm przestał być czynnikiem oficjalnym w państwie. Postulaty wytaczane przez Koło Żydowskie wypływają z dotychczasowych znanych ustaleń programowych i pokrywają się z gwarancjami Konstytucji i traktatu wersalskiego. Istotą ich jest żądanie **faktycznego równouprawnienia pod względem gospodarczym i politycznym i uwzględnienia naszej indywidualności narodowej.**

Niesłuszne zarzuty podniosła część prasy żydowskiej, jakoby dezyderaty żydowskie otaczane były nimbem tajemniczości. Oczywiście jawność nie może być posuniętą do wieców politycznych. Ponadto poszczególne punkty bywają w trakcie rokowań często zmieniane. W ten sposób w formie surowej podane do wiadomości publicznej mogłyby wywołać tylko chaos. Koło Żydowskie jako reprezentacja społeczeństwa żydowskiego prowadzi rokowania w interesie społeczeństwa żydowskiego i żaden fakt nie upoważnia nikogo do twierdzenia, iż Koło Żydowskie tym interesom się sprzeniewierza.

Czy osobiście wierzę w pomyślny wynik rokowań? Pomimo, że okrzyczany jestem niepoprawnym optymistą, mam pewne poważne zastrzeżenia w tej mierze. Mam wrażenie na podstawie dotychczasowych rozmów z przedstawicielami rządu, iż czynniki kierujące nie doceniają jeszcze w całej pełni doniosłości zagadnień i korzyści, jakich mogłoby przysporzyć pomyślne załatwienie przesilenia.

Dla uniknięcia nieporozumienia stwierdzam: Wszelkie podejrzenia. jakobyśmy mieli się zgodzić na przyjęcie roli narzędzia ucisku mniejszości narodowych lub szkodzenia żywotnym interesom narodowym, uważamy za insynuację, która tłumaczy się zdenerwowaniem, pochodzącem z nieznajomości sprawy. Mimowoli ma się wrażenie, że są ludzie, którzy mają interes w szerzeniu tych pogłosek. Zarzuty podnoszone są szczególnie na łamach prasy ukraińskiej. Prostowaliśmy je kilka razy. W dalszą polemikę wdawać się nie będziemy. Jakkolwiek wypadną rokowania z rządem, przyznać należy, iż rząd z którym prowadzimy rokowania i który reprezentują indywidualności o wybitnej marce i zasługach politycznych, będzie musiał wyciągnąć konsekwencje z obecnych poczynań. Koła Żydowskie zaś mimo trudności jakie się piętrzą, nie będzie mogło rokowań lekceważyć i będzie się musiało odnieść do nich z pełną powagą.

Koło Zyd. w obronie żydowskich inwalidów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wniósł pos. Heller i towarzysze z Koła Żydowskiego interpelację w sprawie pokrzywdzenia inwalidów żydowskich przez władze skarbowe. Interpelacja przytacza szereg rażących faktów odmawiania inwalidom żydowskim koncesyji. Tak np. Związek inwalidów żydowskich w Krakowie daremnie starał się przez długi czas o uzyskanie koncesji na hurtownię tytoniową. Otrzymało ją zrzeszenie studentów akademji górniczej. Podobnie odmówiono udzielenia koncesyi na hurtownię tytoniową związkowi inwalidów żydowskich w Przemyślu, hurtownię zaś oddano w ręce człowieka bardzo zamożnego, który z inwalidami nic wspólnego nie ma i żadnej szkody na wojnie nie poniósł.

Ks. Hilchen może dalej „działać"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6. (Sin) Z min. spraw zagr. nadeszła dziś do sejmu odpowiedź w sprawie interpelacji zgłoszonych w swoim czasie przez Koło żydowskie, dotyczących szkodliwej agitacji ks. Hilchena na gruncie włoskim. Minister zwraca uwagę, że ks. Hilchen jest osobą prywatną, że więc wobec tego nie może rząd brać odpowiedzialności za jego wystąpienie.

Czy można jechać do uzdrowiska krajowego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6. (Sin) Pos. Wiślicik na apel wydany przez premiera Grabskiego w sprawie ograniczenia wyjazdów zagranicę, zwrócił się do jednego z letnisk na Pokuciu z prośbą o przysłanie prospektu. Prospekt istotnie nadszedł, jednak dużemi literami wydrukowano w nim, że Żydów do uzdrowiska się nie przyjmuje. Wobec tego pos. Wiślicki postanowił zwrócić się do premiera Grabskiego z przedstawieniem sprawy i prośbą o zezwolenie na wyjazd zagranicę.

P. Thugutt w przykrej sytuacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 6. Sin. Klub Wyzwolenia wystosował dziś ponowny list do p. Thugutta, w którym przypomina, że sam p. Thugutt był autorem deklaracji, którą podpisać musieli wszyscy członkowie kulbu Wyzwolenia, iż w razie wystąpienia z klubu, zobwiązują się mandat złożyć. Przypominając tę drażliwą sprawę klub Wyzwolenia żąda od p. Thugutta konsekwencji.

Nienaruszalność deklaracji Balfoura

„Biały oręż“ winien być bronią w walce między Żydami a Arabami.

W odpowiedzi na list otwarty do lorda Balfoura, jaki ogłosiło pismo żydowsko-angielskie „Di jidische Welt“ przesłał lord Balfour list, w którym jeszcze raz podkreśla, że t. zw. deklarację Balfoura wydano nie jak sądzi większość mieszkańców Palestyny, Syrji — wedle mniemania jednej osoby, lub angielskiego narodu. Deklaracja ta jest wyrazem poglądów wszystkich rządów, które podpisały traktat wersalski. **Niechaj wszyscy wiedzą, że prędzej świat ulegnie przeobrażeniu, niż jedno słowo z deklaracji zmieni się bez względu na zmianę rządu i warunków, bez względu na protesty i demonstracje Arabów.**

„Kiedy czytałem — pisze lord Balfour w tym liście — w Anglii antysjonistyczne pisma, sądziłem, że wszyscy Arabowie palestyńscy, są zaprzysięgłymi wrogami Żydów. Lecz po zwiedzeniu Palestyny i po spotkaniu się z arabskiemi delegacjami muzułmańskiemi i chrześcijańskiemi, które wzięły udział w przyjęciach na moją cześć, przekonałem się, że większość Arabów palestyńskich żyje w zgodzie ze swymi żydowskimi sąsiadami, pracuje z nimi dla odbudowy kraju i stara się o wzajemne zbliżenie. To są fakta, które widziałem na własne oczy w czasie mego pobytu w Palestynie. Strejk części Arabów, protesty, demonstracje itp. nie wywarły takiego wrażenia na opinię publiczną Anglii, Europy i Ameryki na jakie liczono i nie przyniosły żadnej korzyści sprawie arabskiej, przeciwnie, wykazały dobitnie, że Arabowie nie są zdolni do samodzielności i posłużyły za miernik ich kultury i cywilizacji. Jeśli ekstremiści arabscy w Palestynie pragną walczyć ze sjonistami i sjonizmem, i uzyskać sympatję świata dla swego ruchu, muszą używać tgeo samego „białego oręża“, jakim posługują się Żydzi. Używając wyrażenia „biały oręż“, chcę przez to powiedzieć, że jeśli Żydzi budują w Jerozolimie uniwersytet, winni i Arabowie tego dokazać. Skoro Żydzi wystawiają różne fabryki, winni w ich ślady iść Arabowie. Żydzi mają szkoły, kolonie, towarzystwa handlowe. Arabowie są na wszystkich tych polach bezczynni. Jeśli w Palestynie nastąpi zdrowa pokojowa konkurencja na polu pracy odbudowawczej między Żydami a Arabami, stanie się Palestyna krajem mlekiem i miodem płynącym dla wszystkich jej mieszkańców bez różnicy rasy i narodowości. Ponieważ tego rodzaju konkurencja prowadzi do pilności i ofiary to wówczas Palestynie będzie przyświe cała wspaniała przyszłość i obydwa narody, Żydzi i Arabowie będą żyli jak bracia w swojej ojczyźnie“.

Uroczyste otwarcie Muzeum Narodowego w Jerozolimie.

Jerozolima. (ŻAT.) Dnia 2-go bm. odbyło się w Jerozolimie uroczyste otwarcie nowozałożonego żydowskiego muzeum narodowego. Otwarcia dokonał przewodniczący wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej, p. Nahum Sokołow. W przemówieniu swojem p. Sokołów podniósł wiekopomne zasługi dyrektora szkoły sztuki stosowanej „Bezalel“, prof. Borysa Szatza, który pracował w przeciągu 12 lat nad utworzeniem żydowskiego muzeum narodowego.

Żydowskie muzeum narodowe posiada w chwili obecnej przeszło 6000 eksponatów, reprezentujących starożytną i nowoczesną sztukę. Wystawa mieści się w 18 pokojach.

Jak rząd reguluje sprawy słowiańskich mniejszości terytorjalnych?

Rada ministrów zatwierdziła następujące uchwały sekcji Komitetu politycznego Rady ministrów dla spraw województw wschodnich, zlecając właściwym ministrom wykonanie:

W dziedzinie ministerstwa reform rolnych:

1) wydanie zarządzeń przyspieszenia przewłaszczenia na osadników danych lub sprzedanych im działek gruntu; 2) wydanie zarządzeń, zmierzających do szerokiego i troskliwego traktowania potrzeb miejscowej ludności tak przez urzędy ziemskie, jakoteż instytucje parcelacyjne; 3) uwzględnienie w planie prac na rok bieżący ministerstwa reform rolnych przeprowadzenia z urzędu komasacji conajmniej 20.000 h na terenie każdego z czterech wschodnich okręgowych urzędów ziemskich; 4) przyspieszenie likwidacji serwitutów; 5) podjęcie meljoracji nieużytków na terenach województw wschodnich wogóle, a osuszenie Polesia w szczególności; 6) skierowanie na teren województw wschodnich działalności parcelacyjnej państwowego Banku rolnego.

W dziedzinie ministerstwa oświaty:

1) Poczynając od nowego roku szkolnego, wprowadzenie w szkołach powszechnych, zgodnie z życzeniami rodziców, nauki dwujęzycznej;

2) wprowadzenie na terenach zamieszkałych przez Litwinów szkół powszechnych państwowych z językiem wykładowym litewskim;

3) utworzenie w najbliższym czasie dwóch kursów: jednego w Wilnie, drugiego w Krakowie dla nauczycieli narodowości białoruskiej i polskiej, przygotowujących ich do nauczania w szkołach dwujęzycznych polsko-białoruskich;

4) wydanie przez ministerstwo W. R. i O. P. elementarza białoruskiego i czytanki białoruskiej przed początkiem roku szkolnego;

5) wydanie przez ministerstwo W. R. i O. P. w ciągu roku szkolnego 1925/6 dalszych podręczników białoruskich dla szkół powszechnych dwujęzycznych i dla szkół średnich białoruskich względnie dwujęzycznych;

6) wydanie przez ministerstwo W. R. i O. P. w ciągu roku szkolnego 1925/6 podręczników ruskich dla szkół powszechnych ruskich i rusko- polskich;

7) złączenie od nowego roku szkolnego pierwszej klasy w jednem z gimnazjów polskich we Lwowie, Przemyślu i Tarnopolu z pierwszą klasą tamtejszych gimnazjów ruskich w klasy dwujęzyczne, jako początek zamiany tych gimnazjów na dwujęzyczne;

8) natychmiastowe utworzenie maturycznych komisji egzaminacyjnych: ruskich, białoruskich, litewskich i rosyjskich dla absolwentów prywatnych gimnazjów z odnośnym językiem wykładowym;

9) wprowadzenie od nowego roku szkolnego obowiązkowej nauki języka białoruskiego do seminarjów nauczycielskich województwa wileńskiego i nowogrodzkiego;

10) ustalenie w ciągu r. 1925, 26 i 27 obwodów szkolnych i sieci szkolnej w województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem;

11) utworzenie w ciągu roku 1925/26 dwujęzycznego seminarjum nauczycielskiego na Wołyniu;

12) wniesienie w ciągu miesiąca na Radę ministrów statutu prawosławnego Kościoła w Polsce;

13) wznawia się katedrę literatury ruskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim;

14) tworzy się studium slavicum w Krakowie.

Z Bagateli.

„Miłość“, sztuka w 5 aktach Antoniego Wildgansa.

(Gościnne występy p. I. Solskiej).

Szkoda, że p. Solska nie mogła być wczoraj tylko zwykłym widzem? Zrozumiałaby może lepiej mój zarzut, uczyniony w poprzedniej recenzji z dramidła Bachwitza, a który to zarzut, sformułowałem w słowach: brak poczucia odpowiedzialności.

Gdyby p. Solska mogła być tylko widzem, osądziłaby, wiedziona swą głęboką artystyczną intuicją, że z tym zespołem, wśród tych warunków, z tak scenicznie przygotowaną sztuką, nie należało wcale wystąpić. Wszak Kraków nie jest bądź co bądź Pacanowem, a p. Solska jest zbyt wielką artystką, do której z nabożną odnoszę się czcią — świadczą o tem chociażby moje zeszłoroczne recenzje z jej występów w teatrze im. Słowackiego — by występowała w przedstawieniu na poziomie amatorskich kół stojącem.

Po „Yoschiwarze“ — Antoniego Wildgansa „Miłość“. Rzecz delikatna, subtelna, o liryczno-nastrojowym podkładzie, wymaga scenicznej interpretacji, którąby z pietyzmem nachylała się nad każdą frazą tego pastelu, nad każdem zagięciem tego poematu o miłości. A surowe, szkolne ujęcie p. Strachockiego dało nam gadatliwą bujdę, wywołującą wśród widzów śmiech, tłumiony tylko z respektu dla niezwykłej artystki. Nie wiem, co skłoniło p. Strachockiego do wyrzucenia z drugiego aktu matki Marcina i rozmowy jej z Anną, rozmowy zawierającej, że użyję banalnego wyrażenia — całą ukrytą w tem dramatycznem adagio namiętności przewodnią myśl. Z perspektywy swego długiego, bolesnego doświadczenia poucza synową o konieczności mądrości w małżeństwie.

Niedoli bowiem małżeństwa jest ten dramat poświęcony, a punktem jego centralnym jest niezawiniona krzywda kobiety przy tragicznej bezwinie mężczyzny.

Niechże mi będzie wolno z niemieckiego oryginału nieskażonego kiepskim przekładem, przytoczyć skargę Anny:

„Wir Frauen werden plötzlich arm
Von heute oft auf morgen
Und dürfen dann ein Leben lang
Von dem, was Glück und Liebe war
Nur borgen, ja nur — borgen“.

A na to odpowiada jej Marcin w straszliwej samo-udręce:

„Ja, Anna, ja! Allein, was weisst du denn
von mir? Ein Abgrund ist der Mensch und was
er spricht und tut, ist nur wie das Gekräusel
Von spielerischen Wellen über Tiefen.
Die unerforscht und voller Grauen sind“.

Melancholijnem, głębokiem współczuciem rozkołysany jest ten utwór poety, twórcy „Nędzy“, „Dies Irae“ i „Południa“, poematów prześwietlonych cichem, przejmującem łkaniem serca kochającego, czystą i bezwzględną prostotą wielkiej i świętej tęsknoty.

W każdem małżeństwie jest, moment, gdy mężczyzna wyrywa się z objęć kochanej i kochającej kobiety, gdy nęci go i wabi oszałamiające bogactwem kolorów życie. A kobieta z szeroko otwartemi oczyma stoi bezradnie, chociaż serce w niej zamiera, chociaż i wykrzyczeć by chciała okropną skargę na okrutny los. A stara matka ma na to tylko jedną radę: Mądrą musi być kobieta, jeżeli nie chce, by małżeństwo prysło w jej rękach, jak drogocenna waza. Mądrą musi być żona, gdy w mężczyźnie budzą się atawistyczne instynkty poligamicznego zdobywcy.

Jest to dramat pół-cieni, pół-słówek, pół-tonów. A cóż z tego delikatnego aromatu pozosta

Chiny na wulkanie.

Europa nie interesuje się wcale tem, co się dzieje w Chinach, uważając, że jest to teren zbyt odległy, aby rozgrywające się na nim wypadki mogły obchodzić interesy europejskie. Atoli tak nie jest. Wypadki, odbywające się w Chinach muszą obchodzić Europę, są one bowiem ściśle związane z mocarstwami europejskiemi i ich polityką, a mówiąc dokładniej z Anglją i sowietami, między nimi bowiem odbywa się obecnie na Dalekim Wschodzie pojedynek o przewagę wpływów — a tem samem — i korzyści.

Po zlikwidowaniu krwawej wojny domowej, w której wyniku obalony został uległy Anglji rząd Tsao-Kun-Ja i pobity zupełnie dowodzący armją rządową, marszałek Wu- Pej- Fu, stosunki wewnętrzne w Chinach ułożyły się następująco:

Prowincje przymorskie Chin do Szanghaju włącznie i cała Mandżurja podlegają władzy wielkorządcy Mandżurji, rezydującego w Mukdenie Tsan-Tsao-Lina. Posiada on w swojem ręku wszystkie ważniejsze koleje żelazne, łączące Pekin z Mukdenem i Szanghajem. Wewnętrzna Mongolja, Pekin i położone na południe i południowy zachód od Pekinu prowincje są w ręku generała Fen- Ju- Sena, znanego wyznawcy wiary chrześcijańskiej. Południowe zaś Chiny z Kantonem jako centrum, są terenem wpływów rewolucyjnej partji chińskiej Homindan, której znany i w Europie przywódca, dr. Sun- Jat- Sen, umarł kilka tygodni temu.

Z tych trzech czynników politycznych, rządzących każdy na odrębnem terytorjum, najsilniejszym i najwpływowszym jest niewątpliwie wielkorządcą Mandżurji, Tsan- Tsao- Lin. Opiera on się na Japonji, z którą jest w ścisłym sojuszu, propaguje hasło: „Azja dla żółtej rasy" i dąży do wyeliminowania wszelkich wpływów białej rasy z Chin. Tsan-Tsao- Lin jest bezwzględnie nacjonalistą i nazywany jest w Chinach „Żółtym Mussolinim".

Słabszym daleko od niego jest „chrześcijański generał", czyli Fen- Ju- Sen. Pragnie on kompromisu z mocarstwami europejskiemi, a zwłaszcza z Anglją i ogólnie uważany jest jako angielska ekspozytura. Siła jego polega na tem, że udało mu się opanować stolicę Pekin, którą narazie trzyma w swoich rękach. Wątpliwem jest jednak bardzo, czy stan ten utrzyma się długo. W ostatnich bowiem dniach zaszedł nieoczekiwany wypadek: „Żółty Mussolini" zwrócił się do „chrześcijańskiego generała" z kategorycznem żądaniem, aby ten ostatni opuścił ze swemi wojskami Pekin. Żądanie Tsan- Tsao- Lina posiada pewne podstawy, albowiem obecny rząd Chin, rezydujący w Pekinie, jest rządem wybranym wskutek porozumienia pomiędzy Tsan- Tsao- Linem, Fen-Ju- Senem i Sun- Jat- Senem. Pozostawienie wojsk Fen- Ju- Sena w Pekinie, stwarza niebezpieczeństwo zamachu stanu na rząd obecny ze strony „chrześcijańskiego generała". Możliwości takiego zamachu stanu są bardzo duże. Fen- Ju- Sen działa w porozumieniu z rewolucyjną partją Chin, dążącą do obalenia wpływów Tsao- Lina.

Nie ulega jednak wątpliwości, że na wypadek konfliktu zwycięży „Żółty Mussolini" i zapanuje również i w Pekinie, dążąc konsekwentnie do stanowiska dyktatora Chin.

W związku z przewidywaniami tego rodzaju, odbywa się obecnie na terenie Chin, oryginalny pojedynek pomiędzy Anglją a sowietami. Sowiety do niedawna wyłączną swoją uwagę zwracały na rewolucyjną partję, uważając Sun- Jat- Sena za swoją ekspozyturę i zasilając go obficie funduszami na cele propagandy. Ale akcja ta nie odznaczała się szczególnem powodzeniem. Gdy zaś Sun- Jat- Sen umarł i znaczenie jego partji zmalało, rząd sowiecki zdecydował się na zbliżenie z Tsan- Tsao- Linem. Już przedtem sowiety weszły w porozumienie z „Żółtym Mussolinim", zawierając z nim układ co do współzarządzania i współ- eksploatacji kolei wschodnio- chińskiej. Obecnie kokietowanie Tsan- Tsao-Lina poszło tak daleko, że do Mukdenu wysłano ze specjalną atencją dla Tsan- Tsao- Lina prezesa Rewkomu Dalekiego Wschodu (mniej więcej generał-gubernatora według starej terminologji), celem zacieśnienia węzłów z Tsan- Tsao- Linem.

Kokietowanie wielkorządcy mukdeńskiego ze strony rządu sowieckiego skłoniło Anglję do zupełnej zmiany jej polityki. Anglja, jaknajoficjalniej zerwała kontakt z Fen- Ju- Senem i wkroczyła na drogę zbliżenia z Tsan- Tsao- Linem, podburzając go przeciwko sowietom. Na tle więc wypadków chińskich ujawnia się podstawowy antagonizm całej polityki międzynarodowej, wielka pomiędzy Anglją i Rosją walka o Azję.

Żydzi w górach kaukaskich.

Różnobarwna, niezmiernie ciekawa i piękna jest galerja typów żydowskich, przybywających obecnie do Palestyny ze wszystkich krańców świata.

Przedziwne jest życie Żydów zamieszkałych w górach kaukaskich, emigrujących ostatnio właśnie tłumnie do Palestyny.

Są to dumni, ładni górale wysokiego wzrostu... odziani w ubiory czerkieskie i czapki kozackie — zawsze z szablą i sztyletem u boku, według zwyczaju kaukaskiego.

Czem się trudnią na Kaukazie? Jaka jest ich liczebność? Co spowodowało ich emigrację do Palestyny? Jakie udręki musieli przeżyć za czasów rządów Denikina i jego armji?

Rewolucja i kontrrewolucja w Rosji dały się ogromnie we znaki i wywołały olbrzymi przewrót w życiu Żydów kaukaskich, tak, iż liczebność ich bardzo trudno dokładnie ustalić. Pomimo to, można z całą stanowczością rzec, że jeszcze po dzień dzisiejszy ilość ich wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

Są to przeważnie drobni kupcy, handlarze—domokrążcy i rzemieślnicy. Jest jednak wśród nich i pokaźna liczba farmerów prawdziwych chłopów, którzy pracują sami wraz z żonami i dziećmi na roli.

Żydzi kaukascy nie mieszkają w dużych kolonjach, skupieni w jednem miejscu, lecz są rozsiani, jak prawdziwe dzieci narodu — tułacza. W okolicy Kubania — niedaleko wielkiej linji kolejowej, przecinającej ten cudny kraj górski — są oni rozrzuceni po wielu wsiach.

W odległości 3 mil od linji kolejowej — we wsi Batelfoszyńsku mieszka większa liczba rodzin żydowskich, zajmujących się handlem. W odległości zaś 15 mil znajduje się wieś zamieszkała wyłącznie przez Żydów, w dodatku trudniących się jedynie rolnictwem. Ta wieś czysto żydowska została utworzona przez Żydów kaukaskich przed 25 laty i nazywa się Jewrejsko Mikołajewskaja. Dalej — aż do słynnej z wielkości góry Albras — między mniejszemi górami i dolinami leżą wsie szczepu muzułmańskiego „karadże". We wszystkich mieszkają jednak również liczne rodziny żydowskie, trudniące się różnemi zajęciami — przeważnie handlem.

W głębi Kaukazu — w pobliżu słynnych źródeł leczniczych znajduje się duża wieś Balszach — do niedawna jeszcze zaludniona przeważnie przez Żydów. W ostatnich jednak czasach Żydzi opuścili tę wieś, zmuszeni do tego przez Kurdów.

W bogatym mieście Groźnym, słynnem ze źródeł nafty, mieszka już o wiele większa ilość Żydów. Są jednak znacznie biedniejsi i nie tak bohaterscy, jak Żydzi wiejscy.

Również w wielu innych miastach Kaukazu mieszka dużo Żydów. Nie są to jednak niedawni przybysze, lecz długoletni mieszkańcy tych miast.

W innych zaś wyżej wspomnianych osiedlach żydowskich Żydzi mieszkają dopiero od 40 lat. Zaczęli tu przybywać po pierwszych pogromach — w smutnej pamięci roku 1882, kiedy to rozpoczęły się w Rosji prześladowania Żydów. Rok ten Żydzi kaukascy doskonale pamiętają. Opowiadają oni, że wielkorządca Tereka począł wówczas naśladować innych antysemickich władców rosyjskich. Na własną rękę — bez porozumienia się z władzami centralnemi — zaprowadził „strefę osiadłości" dla Żydów, nie pozwalając im przejeżdżać z jednego miejsca na drugie.

Setki lat Żydzi kaukascy korzystali z pełni praw. Jechali, gdzie chcieli, a często sami, bez pomocy rządu, oczyszczali w sposób bohaterski okolice od czerkieskich band rozbójniczych. A tu nagle wprowadza się różne ograniczenia dla nich!

Powszechne uważają, że Żydzi potrafią zastosować się do wszelkich warunków. Otóż Żydzi kaukascy nie posiadają tej cechy — wypływającej z tragedji żydowskiej. Nie chcieli też pod żadnym pozorem uznać „strefy", przedzierali się przez straże i jechali gdzie chcieli.

ło na deskach „Bagateli". Gra p. Solskiej i w piątym akcie piękne urządzenia kotarowe.

A gra p. Solskiej jest przecudnie dostosowana do wewnętrznej muzyki tego dzieła. Misterna, delikatna, pełna subtelnych, wycieniowanych, jak najrzadsza perfuma pachnących gestów. Prześliczna, rzadka, dyskretnie inkrustowana kamea. Zwróćcie tylko uwagę, w jaki sposób trzyma rękę na kwiatach, jak podaje wino, jak niepostrzeżenie przechodzi z tematu na temat.

Gdyby tylko p. Solska grała sama jedna — jakąż rozkosz sprawiałby nam każdy jej ruch, każde wyciągnięcie jej ręki! Ale na scenie obracają się komiczny p. Ruszkowski, płaczliwie niedołężny p. Strachowski i z premedytacją naiwna p. Życzyńska. Wszystko się załamuje, zatraca się linja, rozpływa się aromat sonaty i z cynicznie tryumfującym uśmiechem przystępuje do mnie znajomy mój wyga teatralny: A to ma być pański podziwiany Wildgans!

Chciałoby się mu odpowiedzieć, że to nie Wildgans, tylko bolesne nieporozumienie wielkiej artystki. M. K.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

MOSKIEWSKA „HABIMAH" PRZYBYWA DO POLSKI. W rozmowie z przedstawicielem ŻATU doniósł kierownik moskiewskiego teatru hebrajskiego „Habimy" p. Cemach, że „Habimah" zakończyła przed kilkoma tygodniami wystawienie „Golema" Lajwika a obecnie wystawia „Sen Jakób", Richarda Ber Hofmana. Habima opuszcza obecnie Moskwę na jeden rok. Szkoła dramatyczna przy „Habimie" pozostaje jednakowoż w Moskwie i będzie kontynuowała nadal swą pracę. We wrześniu przybędzie „Habimah" do Warszawy. Następnie zwiedzi Konstantynopol i Palestynę.

SĄD APELACYJNY W JEROZOLIMIE skasował wyrok śmierci wydany przez Sąd Przysięgły w miesiącu lutym br. przeciw młodemu Żydowi polskiemu, Meirowi Józefowi Hirszhornowi, zamieniając go na 15-letnie ciężkie więzienie.

Hirszhorn skazany został na śmierć przez Sąd przysięgłych w Jaffie, za zamordowanie swojej młodej 17-letniej żony. Sprawa Hirszhorna wywołała w swoim czasie wielkie poruszenie w całej Palestynie. Był to pierwszy wypadek w Palestynie, kiedy Żyd stanął przed sądem oskarżony o morderstwo.

ALBERT EINSTEIN WRÓCIŁ DO EUROPY. Z Berlina donoszą o powrocie prof. dra Alberta Einsteina z jego 3-miesięcznej podróży z Brazylji do Berlina. W czasie jego przybycia do Hamburga zebrali się licznie przedstawiciele dzienników, szczególnie zagranicznych. Einstein odmówił jednakowoż wywiadu z dziennikarzami. Prof. Einstein wygłosił w czasie swego pobytu w Brazylji cały szereg odczytów o teorji względności i był gościem wielu towarzystw naukowych. Akademja brazylijska wybiła specjalny medal na cześć prof. Einsteina.

BURMISTRZ TEL AWIWU PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. Z powodu konfliktu z magistratem podał się burmistrz Tel- Awiwu, Disenhof do dymisji.

OKRĘTEM „BRAGA" wyjechało 1 czerwca 1000 imigrantów z Konstancy do Palestyny.

Społeczeństwo żydowskie a sztuka

Warszawa, w czerwcu.

Stoimy przed b. smutnym faktem, zupełnego zignorowania przez społeczeństwo żydowskie wielkich wysiłków i zdobyczy artystycznych, dokonanych przez artystów żydowskich. Mam na myśli przedewszystkiem dwie ważne dziedziny sztuki: teatr i sztuki plastyczne.

Jak wiadomo, teatr żydowski przestał już u nas istnieć. Aktorzy żyd., udają się na wędrówkę po świecie, aby wśród obcych zyskać dla siebie należne im uznanie. Pozostali tu na miejscu borykają się ciężko ze swoim losem. Natomiast różne sztuki żydowskiego repertuaru teatralnego grywane są z wielkiem powodzeniem na obcych scenach zagranicą, a ostatnio też u nas.

Teatr żydowski przeżywa u nas najcięższy kryzys. Pozbawiony dachu, bez żadnego poparcia ze strony sfer miarodajnych, zeszedł on cicho, spokojnie z horyzontu naszego „kulturalnego“ życia.

Teatr żydowski staje się pastwą chciwości przypadkowych spekulantów, mianujących się elegancko „impressarjami“. Teatr żydowski przechodzi z rąk do rąk różnych przedsiębiorców, którzy, conajgorsza, starają się „odgadnąć“ wymagania publiczności żydowskiej, idąc naprzeciw najtańszym gustom i upodobaniom sobotniego audytorjum. O jakichś poważnych dążeniach i poczynaniach artystycznych — oczywiście mowy być nie może. Łechtanie prymitywnych i grubych strun naiwnego widza z „ulicy żydowskiej“ oto postulaty owych dobroczyńców.

A jak wygląda sprawa sztuk plastycznych? Jaki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego do artystów żydowskich, do ich twórczości? Przyjrzymy się tej sprawie nieco bliżej.

W roku 1921 tj. 4 lata temu stał się w Warszawie fakt, który niewątpliwie przejdzie do historji sztuki żydowskiej. Grupa artystów żydowskich zadeklarowała po raz pierwszy jawnie swoją narodowość żyd., swoją przynależność duchową do szerokich mas żydowskich, do społeczeństwa żydowskiego. Artyści ci świadomi swego postępowania zamanifestowali oficjalnie przed światem, że czują się zrośnięci duchowo ze swoim narodem i pragną z nim współpracować. Zorganizowali wówczas z wielkim wysiłkiem przy współudziale kilku wybitnych jednostek, nie artystów, oceniających do niosłe znaczenie faktu, imponującą wystawę obrazów, rzeźb grafiki i starożytności żydowskich. Najwybitniejsi artyści żydowscy byli wówczas reprezentowani.

I od tej chwili zaczęła się akcja rozwijać, grupa artystów żydowskich, rosła a krąg jej działalności coraz bardziej się rozszerzał. Mniej więcej w rok później Żyd. Wystawa Sztuki przeistoczyła się w Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, które po dziś dzień w ciasnym lokalu w Gmachu Gminy Żydowskiej, na ulicy Grzybowskiej egzystuje, a raczej wegetuje.

Cóż otrzymali ci artyści wzamian od „swoich“? Jak się odezwało społeczeństwo żydowskie na apel swoich synów?..

Tu się zaczyna smutna karta dziejów sztuki żydowskiej w Polsce.

Panowie „mecenasi“ żyd. — za małemi bardzo wyjątkami — nie zarzucili bynajmniej swego kultu dla różnego rodzaju „marek rynkowych“ (Kossak, Fałat, Axentowicz itp.), skrzętnie kolekcjonując ich arcydzieła (bez zwracania uwagi na ich wartość artystyczną) i lokując w nich dewaluujący się wciąż kapitał. Snobizm i inflacja jeszcze bardziej spotęgowały owe „zamiłowanie“ do sztuki. Produkcją zaś rodzimych artystów nie interesowali się. Sztuka żydowska nie wchodziła w rachubę.

Oczywiście, że temu bojkotowi materjalnemu towarzyszyła zupełna obojętność do całej idei żydowskiej placówki artystycznej. Jedno było wynikiem drugiego.

Stąd — przepaść duchowa i towarzyska, dzieląca jeszcze po dziś dzień artystę żydowskiego od żydowskiej sfery kupieckiej, bądź co bądź, licznej warstwy naszego społeczeństwa.

A jak reagowała i reaguje na akcję żyd. artystów inteligencja literaci, dziennikarze, prasa żydowska?

Nie mówię tu o nielicznych jednostkach, stanowiących wyjątek w regule.

Weźmy naprzykład gazetę żydowską (w języku żydowskim — bo tylko te mam na myśli).

Czem jest zapełniona? — polityką, kryzysem ekonomicznym, wszelkiemi aktualnościami, dowcipami, dogadzającemi usposobieniu i odpowiadającemi poziomowi swych czytelników, kroniką dnia itp. materjałem. Rzadko bardzo rzadko, napotyka się tu i ówdzie jakiś artykuł o treści, wybiegającej poza obręb szarej codzienności.

Tu i ówdzie napotyka się fragmencik literacki — ale to wszystko.

Nie przeczę bynajmniej, że sprawy codzienne odgrywają poważną rolę i powinny mieć odpowiedni swój oddźwięk w prasie. Ale nie oznacza to, że sprawy mniej codzienne, mniej obchodzące przeciętnego czytelnika, powinny być przemilczane.

Do jakiego stopnia dochodzi lekceważenie tak ważnej rubryki, jaką jest sztuka, świadczy następujący fakt.

Pewien współpracownik jednego z większych pism codz. w języku żydowskim na propozycję umieszczenia w jego piśmie artykułu o sztuce odrzekł: „Nalewki tego nie potrzebują“.

Czy w takich warunkach artysta żydowski może dalej istnieć? Czy nie jest on przez to skazany na samotność, albo.. na wyrzeczenie się raz na zawsze wszelkiego kontaktu ze społeczeństwem żydowskiem?

To, co powiedziałem, tyczy się artystów żyd. na tutejszym gruncie.

A co powiedzą koledzy ich zagranicą napełniający świat cały sławą genjuszu żydowskiego, jeżeli przyjdą do nas, by tu zareprezentować swoją twórczość?

Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych przystępuje podobno do zorganizowania szeregu wystaw takich mistrzów żydowskich, jak Marc Schagall i inni. Cóż powiedzą oni, jeżeli spotkają się z chłodem i obojętnością ze strony tych, co ciągle głoszą wzniosłe frazesy o „kulturze i sztuce“?

Trzeba czemprędzej zrewidować stan rzeczy i naprawić zawczasu zło, bo później może być za późno.

Henryk Berlewi.

H. D. NOMBERG.

Weininger i Leo Belmont

(Dokończenie).

Dopiero, gdy z powijaków zaczął się rozwijać „postępowy“ antysemityzm, gdy Niemojewski zaczął przeglądać metryki, wołając „ręce na stół — któż Wy jesteście“, a okazało się, że Leo Belmont to nie jest właściwie Leo Belmont tylko taki sobie Lepold Blumental — wtenczas dopiero ten „prawdo- krzykacz“ przypomniał sobie książkę Weiningera, uderzył w wielki dzwon i zaczął „bębnić“ swoją prawdę.

„Żydzi są podłą, niską itd. rasą“. „Największą podłością Żydów jest to, że nie popełnili samobójstwa i dalej żyli w gecie“. I tak dalej...

A prawdę tę ogłasza przed wielkim tłumem ludzi, który więcej niż połowę stanowią Żydzi.

Ale i to nie pomogło. Nie usprawiedliwił Belmonta- Blumentala w oczach Niemojewskiego rasowy antysemityzm, jak go zresztą nie uchroniła święcona woda. Niemojewski, czyszcząc polski „postęp“ z żydostwa, wziął biednego prawdo- krzykacza za kołnierz i wyrzucił go razem z p. Kempnerem za drzwi.

Naprawdę: aż litość brała...

Krzyczy więc prawdo-krzykacz w niebogłosy o krzywdzie, która go spotkała. Warto przytoczyć kilka zdań:

„On“ — (Belmont mówi o sobie nie inaczej tylko przez „on“ albo przynajmniej „my“) — „miał odwagę, chociaż jest wychrztą, mówić o błędach i zabobonach Żydów takim tonem, w którym dotychczas nikt w Polsce do Żydów nie przemawiał“.

„W przeciągu jednej i pół godziny „on“ metodą Weiningera, ale w sposób znacznie jaśniejszy „torturował duszę żydowską“.

A wszystko to uczynił w imię miłości do Żydów.

A Niemojewski ma jeszcze ciągle pretensje, że Leo Belmont nie jest Leonem Belmontem i że Leopold Blumental zażydził polski „postęp“.

Ale grunt — rozumie się — to miłość do Żydów.

„Wszyscy słyszeli i omało się nie rozpłakali“ tak mówi o sobie Belmont swym zwykłym tonem samochwały.

Niech wierzy, kto chce. Gdy ktoś do mnie przychodzi i mówi: To i owo czynisz źle, masz ten i ów błąd — może w ten sposób mówić do mnie miłość, która chce mnie wyleczyć, lepszym uczynić.

Ale gdy ktoś przychodzi i mówi: Nie w tem rzecz, że czynisz źle, że masz taki a taki błąd, ale, ty sam musisz być złym i nie potrafisz być dobrym, urodziła cię niższa rasa, a podłością twą jest wogóle twoja egzystencja — czy to jest miłość?

Weininger — kimkolwiek był — ale wielką w każdym razie posiadał duszę. Był bezwątpienia człowiekiem na niezwykłą zakrojonym miarę. A o „miłości“ wogóle nie ględził. Nienawidził, z całej głębi swego jestestwa nienawidził siebie i swojej rasy — najlepszym dowodem tragiczna jego śmierć. Mała małpa, która potrafi tylko przedrzeźnić wielkiego człowieka, nie wyczuwa zupełnie w tem tragedji.

Weininger — niska rasa — wspaniała rzecz! Można z tego uczynić sensacyjny, jarmarczny referat i uzyskać być może nawet łaskę i względy Niemojewskiego i otrzymać od niego świadectwo rycerza zwalczającego żydowski fanatyzm.

Nikomu z nas nie śni się nawet wdawać w polemikę z panami Belmontami et comp. Wiemy i jesteśmy już do tego przyzwyczajeni, że wszystkie te „Wolne Słowa“ i „Niepodległe myśli“ są dość wolne i niepodległe, by przekręcić fakty, nazwać to wszystko, co pochodzi od Żydów „ciemnotą“, „fanatyzmem“, by naszemu protestowi przeciwko rasowemu antysemityzmowi meszumeda (wychrzty) nadać pozory, jakobyśmy nie mogli się pogodzić z jakąkolwiek krytyką.

A jest to najnikczemniejsze kłamstwo, które asymilatorowie o nas rozpowszechniają.

Bo, czyż cała żydowska literatura nie jest wielką samo-krytyką żydowskich wad, żydowskiego kalectwa?

Czem jest Mendale mocher sforim? Czem Szolem Alejchem? Czem nasza lepsza publicystyka?

Doprawdy, na brak samo—krytycyzmu uskarżać się nie możemy. Duch Henryka Heinego unosi się nad nami. A nie tylko żydowska literatura czyni to — dusza ludowa manifestująca się w przysłowiach zawiera gryzącą i trującą krytykę naszych wad. Belmontów i Wassercugów usiłowania nietylko są daremne — któż bowiem ich słucha — ale są całkiem zbyteczne.

A dzieckiem swego ludu był także Weininger. Doprowadził samo-krytycyzm, który leży u podstaw naszego, że tak powiem, rasowego charakteru, do ostatecznych granic, co musiał życiem swem przypłacić.

Ale Weiningerem nigdy gardzić nie można, bo Nietsche już powiedział: „Lubię tylko te dzieła, które pisane są krwią“.

Ci jednak panowie dla których wielka tragedja jest tylko tematem do referatów, dowodem ich czystej polskości, którzy nie piszą krwią, tylko wstrętną, lepką śliną, a mają jeszcze tę czelność mówić o „miłości“ — niech nie liczą na nasz szacunek. Nietylko nasza narodowa miłość własna, lecz poczucie własnej godności dyktuje nam te słowa pogardy.

Bo płytkość ich sposobu myślenia doskonale zharmonizowaną jest z ich wewnętrzną niewolą.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Rozbudowa miast przed realizacją

Kto i w jaki sposób może uzyskać kredyt na budowę? — Najpierw pożyczka krótkoterminowa a potem kredyt długoterminowy. — Wysokość oprocentowania. — Ulgi podatkowe.

Kraków, 10 czerwca.

W „Dzienniku Ustaw Rz. P." Nr. 56, z 8. czerwca br. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozbudowie miast ustalające dokładniej tryb udzielania kredytów budowlanych. Ze względu na wielką doniosłość tej sprawy przedstawimy poniżej najważniejsze przepisy tego rozporządzenia w związku z odnośnemi przepisami ustawy o rozbudowie miast.

Pożyczki na cele budowlane udzielać będzie zatem Bank Gospodarstwa Krajowego (względnie wyznaczone przezeń instytucje finansowe) na wniosek magistratu lub komitetu rozbudowy. Wniosek ten winien zawierać zaświadczony przez te urzędy kosztorys budowli oraz szacunek placu. Kredyty te udzielane będą najwyżej na półtora roku na podkład weksli, zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece. Wysokość kredytu wyniesie do 80 proc. kosztów budowli wraz z placem, o ile chodzi o budynki wznoszone przez spółdzielnie mieszkaniowe, gminy miejskie lub organizacje akademickie, a do 75 proc. tych kosztów, o ile chodzi o budynki prywatne.

Plac nie może być przyjęty w wartości wyższej niż 20 proc. wartości całej nieruchomości, udzielony kredyt zaś nie może przenosić 90 proc. kosztów samej budowli bez placu.

Pierwsza częściowa wypłata przyznanego kredytu nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych na sumę, wynoszącą conajmniej 10 proc. kosztorysu lub po zwiezieniu na plac budowy materjałów o wartości conajmniej 10 proc. kosztorysu. Dalsze wypłaty kredytu następować będą w miarę postępu robót.

Od tych pożyczek krótkoterminowych opłacać będzie dłużnik 6 proc. rocznie.

Po ukończeniu budowy nastąpi konwersja powyższego krótkoterminowego kredytu na kredyt długoterminowy. Mianowicie właściwie władze oszacują wykończoną budowlę, poczem właściciel otrzyma na spłatę kredytu krótkoterminowego hipotecznie zabezpieczone pożyczki: 1) w listach zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 50 proc. wartości szacunkowej nieruchomości, 2) w obligacjach do wysokości pozostałej części kredytu krótkoterminowego. Rozporządzenie wyraźnie przewiduje, że Bank Gosp. Krajowego nabędzie od dłużnika listy zastawne i obligacje po kursie nominalnym, tak iż nie zachodzi obawa dla budującego by poniósł straty skutkiem obniżenia się kursu powyższych papierów.

Listy zastawne będą umorzone do 1. stycznia 1950 r., zaś obligacje w ciągu lat 15. Oprocentowanie listów zastawnych wynosić będzie 8 proc. rocznie, zaś obligacji 12 proc. rocznie. Jednakże dłużnik (t. j. budujący) płacić będzie tylko 4 i pół proc. rocznie od listów zastawnych i 6 proc. rocznie od obligacyj a nadto na koszta administracyjne po ¼ proc. półrocznie. Pozostałą część oprocentowania ponosić będzie natomiast Skarb Państwa z Funduszu Rozbudowy Miast. Skarb Państwa pokryje również różnicę kursu nabycia listów zastawnych.

Z kredytów powyższych korzystać mogą również budowle rozpoczęte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia (tj. przed 8. czerwca) przy pomocy kredytów z funduszów państwowych, jednakże tylko do wysokości kosztów pozostałej do wykonania budowy.

Co się tyczy ulg podatkowych, to ustawa o rozbudowie miast przyznaje zwolnienie od opłat stemplowych dokumentów, tyczących sę uzyskania, zabezpieczenia i wykreślenia pożyczki oraz zwolnienie od opłat sądowych odnośnych wpisów hipotecznych, a to na przeciąg lat 15. Umowy o nabycie nieruchomości nie będą podlegać opłatom samorządowym od przeniesienia nieruchomości. Dochód z domu nie będzie przez 10 lat podlegać podatkowi dochodowemu, a ponadto przysługuje budującemu prawo potrącenia z dochodu kosztów budowy. Należy w tym celu złożyć odpowiednie podanie właściwej władzy podatkowej I. instancji przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku dochodowego przy dołączeniu odpowiednich dowodów.

Wkońcu przypomnieć należy, że na podstawie ustawy z 22 września 1922, nowo wznoszone budowle nie podlegają przez lat 15 podatkowi czynszowemu.

Ustawa o rozbudowie miast łącznie ze streszczonem wyżej rozporządzeniem wykonawczem stworzyła zatem warunki, jak na obecne stosunki wcale sprzyjające ożywieniu ruchu budowlanego. Czy spełnią się nadzieje z ustawą tą związane o tem rozstrzygnie ostatecznie wysokość kredytów, które Bank Gospodarstwa Krajowego względnie rząd na cele akcji budowlanej przeznaczy. Niestety trudno sobie robić jakieś większe nadzieje w tym kierunku, bo z ogólnej sumy 100 miljonów złotych kredytów budowlanych przypaść ma całemu okręgowi krakowskiej Izby skarbowej zaledwie 2.5 miljona a i tej skromnej sumy nie prędko się można spodziewać ze względu na zużycie pożyczki amerykańskiej na pokrycie deficytu bilansu handlowego.

Dr. B. Seiden.

Ile kredytów budowlanych otrzyma zach. Małopolska?

Jak wiadomo, ustawa o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia br. ustaliła, że kredyty z państwowego funduszu rozbudowy miast będą udzielane poszczególnym gminom miejskim w stosunku do wpływów, jakie z danej gminy przypadną na rzecz funduszu budowlanego tytułem ustalonego przez tę samą ustawę, specjalnego podatku w wysokości 6 proc. od komornego z r. 1914.

Według obliczeń, dokonanych przez Min. Skarbu, przypadnie na Izbę Skarbową w Krakowie 2·5 proc., we Lwowie 7·4 proc. a w Warszawie 32 proc. ogólnych kredytów budowlanych.

Projekt noweli do podatku majątkowego

Przed kilku dniami omówiliśmy sprawę zamierzonego przez rząd znowelizowania podatku majątkowego i wskazaliśmy na grożące wskutek tego zwiększenie obciążenia tym podatkiem ludności miejskiej.

Jak się okazuje projekt rządowy idzie rzeczywiście w tym kierunku. Ze względu mianowicie na to, że ogólny wymiar podatku wyniósł tylko nieco ponad połowę preliminowanego jednego miljarda złotych, rząd projektuje podniesienie wymiaru dla poszczególnych kategorji majątkowych w tymsamym stosunku, w jakim je obecnie wymierzono tzn. z pominięciem ustalonego w ustawie o podatku majątkowym podziału. Według tej ustawy miało rolnictwo zapłacić 500 miljonów, przemysł i handel 375, a inne kategorje majątku 125 milj. złotych. Według projektu rządowego natomiast miałoby zapłacić rolnictwo 343 (mniej o 157), przemysł i handel 449 (więcej o 74), a pozostałe kategorje 208 (więcej o 84 milj. złotych).

Oprócz zmiany kontyugentu podatkowego projektuje nowela rządowa przedłużenie terminu płatności i to na czas tem dłuższy im wyższy jest wymiar podatku, a mianowicie:

a) od 1 do 4 stopnia wł., jak dotychczas, w 6 równych ratach półrocznych do 1926 roku;

b) od 5 do 14 wł., w 8 ratach do 1927 roku;
c) od 15 do 18 wł., w 10 ratach do 1928 roku;
d) od 19 do 22 wł., w 12 ratach do 1929 roku;
e) od 23 do 29 wł., w 14 ratach do 1930 roku;
i f) od 30 do 33 wł., w 16 ratach do 1931 roku.

Terminy płatności rat półrocznych przypadają w czerwcu i listopadzie każdego roku.

Projekt się liczy z ewentualnością, że, pomimo rozłożenia podatku na większą ilość lat, będą przedsiębiorstwa, które i tak znajdą się w kłopocie przy spłacie podatku. Projekt zezwala więc na spłatę podatku przez przemysłowe spółki akcyjne akcjami tychże spółek.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Ostatnie książki Krak. Spółki Wydawniczej

Znana, zapobiegliwa bardzo Krakowska Spółka Wydawnicza, znowu na świat czytelni czy rzuciła kilka cennych książek. Są to rzeczy bądź zupełnie nowe, bądź też świeże wydania dawno już wyczerpanych dzieł.

Do ostatnich należy Zygmunta Kaczkowskiego: Murdeljo i J. I. Kraszewskiego: Morituri.

Obie powieści wyszły jako numery „Biblj. Narodowej".

Tekst Murdeljona poprzedził wstępem dr. Zygmunt Szweykowski, omawiając w nim genezę, tendencyę powieści, stosunek pisarza do szlachty XVIII. w. (sprawa, gdy idzie o pisarzów pierwszej połowy XIX. wieku — bardzo ciekawa i ważna) oraz kompozycję i tekst powieści. Wstęp ten choć szczupły, jest treściwy, a oświetla znaczne stanowisko Kaczkowskiego w literaturze z rzadką, powiedziałbym nawet chłodną objektywnością. Prócz tła społecznego na którem wyrosła naówczas twórczość powieściowa Rzewuskiego i Kaczkowskiego, podał Szweykowski myśl zestawienia Murdeljona z Panem Tadeuszem, a nawet z Beniowskim. Analogia ta wskazuje na wielki wpływ Mickiewicza, ale świadczy też o oryginalnej tężyźnie umysłowej Kaczkowskiego, niepoddającej się autorytetom. Pomijając w wstępie jedną wybitną cechę autora, skrzywdzono go. Powiedziano, że brak mu było „wogóle zdolności humorystycznych" — ale zapomniano, że posiadał świetny, ostry dowcip, tę szczyptę soli attyckiej, która wprawdzie kompozycyjnie zużyć się nie da, jak humor, ale ożywić potrafi treść i ożywić czytelnika.

J. I. Kraszewski: Morituri, powieść w dwóch tomach, wstępem o życiu i twórczości Kraszewskiego, poprzedził prof. Wiktor Hahn.

Obszerny wstęp (przeszło 170 stron) w większej części poświęcony jest biografji i ogólnej charakterystyce fenomenalnej twórczości tego pisarza. Prof. Hahn jest dziś zapewne najpowaźniejszym znawcą Kraszewskiego i uczonemu w wielkiej mierze przypisać należy zasługę, że powrócono do wielkiego pisarza, którego na dwudziestolecie wyparła genjalna plastyka Sienkiewicza. Jestto studyum może za szczegółowe, jako wstęp do jednej powieści, ale zapewne dużą oddać może posługę nauczycielowi, a nawet ciekawemu i rozbudzonemu uczniowi szkoły średniej.

St. Windakiewicz: Dzieje Wawelu. Kraków 1925: Nakł. Kr. Sp. Wyd. Str. 236.

St. Windakiewicz należy do nielicznego zastępu uczonych profesorów, których świeżości wrażeniowej nie zdołała przygnieść ogromna pamięcią wspomagana erudycja. Dzieje Wawelu czyta się, jak powieść i człowiek nie wie zgoła, kiedy przebrnął przez „naukowość". Językiem barwnym i swobodnym opowiedziano dzieje od mitycznych zaczątków, których czar nie pryska mimo naukowo-krytycznej interpretacji, aż po dzień dzisiejszy. Nie pominął też autor niczego, co w literaturze polskiej i obcej do Wawelu się odnosi, albo zamkowi królewskiemu inspirację zawdzięcza. Dzieło zdobi dziewięć ilustracyj.

St. Windakiewicz: Piotr Skarga. (j. w.) str. 240.

Przed dwudziestu ośmiu laty napisana praca jednego z najwnikliwszych badaczy literatury teraz dopiero wyszła drukiem. I dla jakiej przyczyny nie można było wydać książki? Dla zarzutów, jakoby autor „charakteryzował Skargę zanadto realistycznie i usiłował ściągnąć z piedestału, na którym go uwielbianie potomnych postawiło". Jeśli się przeczyta tę pracę, w której pozytywne stanowisko wobec wielkiego kaznodziei idzie w parze z bezstronną analizą człowieka uprzedzić się nie dającego — znajdzie się przykład, w jaki sposób i z jaką szczerością należy badać przejawy kultury. Szczerość więcej tu zdziałała, od bezkrytycznych dytyrambów i nieskontrolowanego uwielbienia. Zrozumiały staje się Skarga, gdy staje przed

Targi techniczne i wystawa rolnicza we Wrocławiu

Śmiało można twierdzić, że tegoroczne targi techniczne we Wrocławiu przeszły pod każdym względem oczekiwania. Ogólna liczba osób uczestniczących wynosiła z górą 85.000. Przybyli oni nietylko ze samego Śląska, ale też i z zagranicy, interesującej się temi działami przemysłu. Zagraniczni interesanci zapoznali się też z najnowszemi zdobyczami na polu techniki.

Wystawa rolnicza i targ techniczny dały interesantom krajowym i zagranicznym największą sposobność przekonania się o udoskonaleniu techniki, jak również i okazję zaopatrywania się w potrzebny towar.

Dla gościa zagranicznego przedewszystkiem nasuwała się doskonała sposobność zakupu najnowszych typów maszyn i narzędzi rolniczych, maszyn do obróbki drzewa i metali, maszyn budowniczych oraz aparatów biurowych, jak przyrządów do liczenia, adresowania, pisania i kopjowania.

Wystawa maszyn dla przemysłu młynarskiego, na której ukazały się najnowsze typy ma bez wątpienia także i dla młynarza polskiego wielkie znaczenie.

W dziale automobilowym były reprezentowane wszystkie niemal ważniejsze marki światowe tego przemysłu. Wkońcu nie można ominąć wystawy narzędzi rzemieślniczych, która cieszyła się znacznem powodzeniem.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nigdzie nie kupuje się tak dobrze narzędzi, jak na targach międzynarodowych we Wrocławiu. Największy obrót zanotowano w branży samochodowej i rolniczej, również i we wszystkich innych działach obroty zadowoliły wystawców.

Nowelizacja podatku przemysłowego

Rządowy projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym uległ w komisji skarbowej w drugiem czytaniu dużym zmianom, z których najważniejsze są następujące:

1. Rząd projektował zwolnienie od podatku pracowni i zakładów rzemieślniczych, prowadzonych przez właścicieli osobiście lub przy pomocy członków rodziny, lecz bez najemnych pracowników, natomiast komisja zwolniła od podatku pracownie zatrudniające jednego najemnego pracownika.

2. Komisja obniżyła stawkę podatku od zarobku brutto przedsiębiorstw komisowych pośrednictwa handlowego i pośredników handlowych z 10 na 5 proc.

3. Projektowana przez rząd wyższa stawka dla przedmiotów zbytku została wogóle uchylona. Chociaż jest to wbrew powszechnej praktyce zagranicznych systemów skarbowych, jednak w naszych warunkach usprawiedliwione. Niski poziom moralności podatkowej i słabo rozwinięta księgowość, uniemożliwiają dokładne ustalenie obrotów i ułatwiają konkurencję niesumiennym płatnikom. Szczególnie się to odczuwa w przemyśle jubilerskim. Ponadto ochrona przed zagranicznemi przedmiotami zbytku może być zabezpieczona w taryfie celnej, bez specjalnego obciążenia tej gałęzi przemysłu krajowego, którego wytwórczość u nas jest i tak mała.

4. Ostatnią z ważniejszych zmian jest ustawowe obniżenie stopy podatkowej do pół proc. od obrotów, dokonanych w handlu hurtownym artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami niezbędnemi dla rozwoju przemysłu i rolnictwa krajowego. Ponadto obniżono stawkę podatku od artykułów spożywczych pierwszej potrzeby do 1 proc. Rząd zaś upoważniono do ogłoszenia wykazu artykułów korzystających z ulgowej stawki podatkowej tak w hurcie (pół proc.) jak i w detalu (1 proc.), pozostawiono natomiast fakultatywność w obniżaniu stawki podatku dla hurtu wogóle.

Jak się dowiadujemy, przeciwko powyższym zmianom komisyjnym rząd nie będzie protestował z wyjątkiem pierwszej uchwały, tak, iż poprawki te zapewne zostaną przez Sejm przyjęte.

---

nami, jako człowiek światopoglądem zrośnięty z swoim wiekiem, przedewszystkiem, zaś jako powołany duchowny, dyscyplinowany Jezuita. Odjąwszy mu nimb proroka, Windakiewicz zbliżył nas do tej postaci, choć nie stworzyła systemu moralnego ani nowego porządku społecznego nie głosiła. Kardynalna definicja moralno-społecznego poglądu Skargi da się ująć w jego stwierdzeniu, że wszelkie zło rzpltej pochodzi „z powaśnienia się stanów między sobą“.

Chciałoby się wiele o bystrości tej pracy mówić, o literackich walorach a przedewszystkiem o jej moralnem znaczeniu, ale gdy skończyć należy, to z tem, że mimo opóźnienia się w wydaniu nic z swej aktualności nie straciła i że jest najgłębszą monografją o kaznodziei XVI. wieku.

Tadeusz Sinko: Polscy podróżnicy w Grecji i Troi. str. 78.

Broszura napisana żywo, pełna charakterystycznych, efektownych cytat i streszczeń, robi wrażenie okolicznościowej, publicystycznej wycieczki naukowej.

Znany autor zdaje sobie sprawę, że tematu wyczerpująco nie ujął, idzie mu jak powiada o „zapewnienie pewnej zasługi Polaków w odkrywaniu Grecji, Troi“ i to, by czytelnika zachęcić do zwiedzenia macierzy kultury europejskiej.

M. W.

PRZEMYSŁ

PANSTWOWE TERENY I ZAKŁADY NAFTOWE. Państwowe tereny naftowe w Polsce, wchodzące w skład domenów, będących własnością Skarbu Państwa, zajmują ogólnego obszaru 263.716 hektarów. Uwzględniając położenie według powiatów, państwowe tereny naftowe można podzielić na 4 kompleksy.

Pierwszy kompleks leżący w liskim i dobromilskim powiecie, wynoszący około 8.544 ha, tworzy jedną całość, na której założona jest kopalnia „Łodyna“. Kompleks ten otoczony jest staremi kopalniami i terenami w Ropience, Wańkowej, Brelikowie, Polanie i Strzelbicach, leżących na prywatnych gruntach.

Drugi kompleks położony w powiecie drohobyckim stanowi centrum polskiego przemysłu naftowego — wchodzi on w skład Nadleśnictwa w Tustanowicach, Dobrohostwa, i Nahujowic i obejmuje około 11.872 ha.

Trzeci kompleks doliniański i kałuski, o obszarze około 89.241 ha. jest podzielony wąskim pasmem gruntów prywatnych, na których odbywa się eksploatacja ropy w kopalniach w Rypnem, Porehińsku, Dubie i innych. Ponadto dowiercono w Kałuszu silnych gazów ziemnych.

Czwarty kompleks tworzą tereny, leżące w powiatach Nadwórna, Peczeniżyn, Kołomyja i Kosów, stanowią one największy obszar, bo około 154.059 ha., wśród którego znajdują się kopalnie w Piaseczznej, Słobodzie rung. i Kosmaczu. Znane kopalnie w Bitkowie, gdzie w ostatnich latach przy wzmożonym ruchu wiertniczym natrafiono na obfite produkcję ropy, a w ostatnim czasie na obfite gazy ziemne, leżą na zachodniej granicy tego kompleksu.

Na 263.716 ha ogólnego obszaru państwowych terenów naftowych wynosi obszar, objęty kontraktami definitywnymi z końcem roku 1924 — 2.826 ha., objęty zaś kontraktami poszukiwanemi, gdzie przed zawarciem definitywnej umowy dana firma przeprowadza, tzw. pionierskie wiercenia celem zbadania terenu, wynosi 6.355 ha. Ogólna ilość szybów założonych na państwowych terenach naftowych, wynosiła z końcem 1924 roku —67, z tego było produkujących szybów 45, w wierceniu 11, a reszta przypada na szyby bądź to czasowo niefunkcjonujące, bądź to zaniechane.

Ogółem wyprodukowano na obszarze państwowych terenów naftowych w 1924 roku 3337.3800 kg. ropy (netto), tj. przeszło 3.337 cystern po 10.000 kg., z czego przypada na rzecz Skarbu Państwa z tytułu udziałów brutto 5,916.979 kg. ropy o wartości złotych 399.279.90.—

Wobec zainteresowania się państwowymi terenami naftowymi, przyjętych obowiązków rozpoczęcia nowych wierceń na terenach, będących przedmiotem umów, zawartych z b. rządem ustrjackim, jak i nowych ze Skarbem Państwa, spodziewać się można, że w roku 1925 zwiększy się ruch wiertniczy, jako też wydajność już produktywnych kopalń.

GROŹBA BEZROBOCIA WE FRANCJI. Wskutek sanacji finansowej państwa przemysł francuski, wobec braku zamówień na dalszą metę oraz innych oznak zbliżającego się kryzysu przemysłowego, coraz bardziej się mnożących, może znaleść się wkrótce w ciężkim położeniu. Sanacja finansowa przeprowadzana z dużą dozą bezwzględności przez obecnego ministra skarbu, według przewidywań sfer rządowych może niebawem doprowadzić do zwiększenia bezrobocia. Francuskie ministerstwo Robót Publicznych rozpoczęło już wstępną kampanję w walce z grożącym bezrobociem. Narazie obostrzono kontrolę oraz wprowadzono pewne ograniczenia co do imigracji robotników z zewnątrz granic państwa.

FUZJA ŁAURIN KLEMENT Z ZAKŁADAMI SKODA. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy zakładami metalurgicznemi Skoda a fabrykami automobilów Laurin Klement w Czechosłowacji w sprawie fuzji obydwóch tych zakładów dla wspólnego wyrobu samochodów i motorów lotniczych. Zakłady Skoda dotychczas dokonały częściowej fuzji w tej dziedzinie z następującymi firmami: Hiszpano Suiza, Lorrain Dietrich, i Jupiter. Przemysł automobilowy w Czechosłowacji jak z tego widać rozwija się w szybkim tempie przyczem napływ zamówień krótko i długo- terminowych stale się zwiększa.

FINANSE

PRZYGOTOWANIA DO WIELKICH ZAKUPÓW W ŁODZI. Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że obustronne dążenia do zawarcia wielkiej tranzakcyi w dziedzinie manufaktury (przeważnie towary bawełniane) doprowadziły w dniu onegdajszym do realnych pertraktacji. Jak słychać, Misji Z. S. S. R. chodzi o zakupienie dużego transportu towarów łódzkich. Transakcja, która ma być dokonana w najbliższym czasie sięgać ma wartości kilku miljonów dolarów amerykańskich. Zdaniem sfer przemysłowych łódzkich wpłynie to częściowo na ożywienie na łódzkim rynku.

UPADEK HANDLU DRZEWEM W GDAŃSKU. Wysokie opłaty portowe pobierane w Gdańsku odbijały się szkodliwie na obrotach drzewem. Dotychczasowe transporty eksportowe znacznie bardziej opłaca się kierować do portów niemieckich a w pierwszym rzędzie Szczecin i Hamburg dokąd idą ładunki drzewa Małopolskiego i Czechosłowackiego. Prócz tego od dłuższego już czasu znaczne transporty drzewa z Polski idą przez Gdynię, która z biegiem czasu będzie w stanie zogniskować w sobie znaczną część czynności transportowych w handlu polskim drzewem.

DROGA WODNA DO GDYNI A EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO. Wolno posuwająca się sprawa budowy kanału dla statków morskich pomiędzy Tczewem a Schiowenhorst, względnie Einlage, na jednym z ramion delty Wiślanej, znajduje czynnik przyspieszający w koniecznościach eksportowych węgla polskiego do krajów, gdzie przewóz kolejowy się nie opłaca. Aktualna obecnie, w związku z terminem 14. czerwca br., w którym kończy się zobowiązanie niemieckie co do przyjmowania importu polskiego węgla, kwestja wywozu tego węgla do Włoch, wysuwa jak wiadomo na pierwszy plan sprawę możliwego skrócenia dróg transportu kolejowego na korzyść wodnego, gdyż przewóz węgla górnośląskiego do krajów Italji odbywać się może jedynie przez Bałtyk. Więc budowa powyższego kanału zyskuje na znaczeniu i staje się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Według informacji ze sfer miarodajnych, spodziewane jest niebawem zainteresowanie włoskiego kapitału budową tego kanału, co w znacznym stopniu może przyspieszyć przebicie własnej drogi wodnej do morza i Gdyni. Port Tczewski po odpowiednich inwestycjach i rozbudowie stałby się stacją węglowo-przeładunkową o pierwszorzędnym znaczeniu.

FINANSE

REZULTATY OSZCZĘDNOŚCI. W tygodniku „Oszczędność“ znajdujemy następujące ciekawe wyliczenia, stwierdzające jaką sumę na składane odsetki w wysokości 12 proc. rocznie uczyni składanie 5 groszy.

A więc dziennie jedna zbędna bułka, kromka czerstwego chleba zniszczona, papieros niepotrzebnie wypalony, jednem słowem suma, którą każdy codziennie bez zwrócenia uwagi marnuje, jedne 5 groszy dziennie, składane co miesiąc do Kasy oszczędności na 12 proc. rocznie uczyni po latach:

1	19,00	20	1483,80
5	122,50	25	2818,20
10	345,10	30	5242,30
15	749,40		

Kapitał odkładany po 5 groszy dziennie, po latach 10 wynosi — zł. 180, procenty narosłe — zł. 165,10; po latach 20 —kapitał zł. 360, procenty— zł. 1123.80; po latach 30 —kapitał zł. 540, procenty —zł. 4702,30.

W ten sposób niepostrzeżenie dla siebie samego

oszczędność możemy zaliczyć kapitał.

A przecież każdy może odkładać więcej niż 1,50 zł. miesięcznie!

PRZYCZYNY SPADKU POLSKICH AKCJI W WIEDNIU. Spadek akcji polskich w Wiedniu wywołał szereg komentarzy w wiedeńskich sferach finansowych. Najpopularniejszym na giełdzie wiedeńskiej komentarzem tłómaczącym spadek polskich akcji są wysokie koszty operacyjne polskich przedsiębiorstw bankowych oraz zamieszanie i dezorjentacja panująca na warszawskiej czarnej giełdzie w związku z bankructwami i upadłościami jakie zaszły w tych sferach.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W NIEMCZECH A U NAS. W marcu br. w 1,450 Kasach Oszczędności w Niemczech według urzędowej statystyki, wkłady oszczędnościowe wynosiły 621,722.000 marek złotych, tj. 5,5 proc. wkładów z r. 1913 (13,11 miljarda mk.). W tym samym miesiącu pozycja rachunków żyrowych w tych Kasach wynosiła 545,134.000 mk. złotych.

Z cyfr tych widać, że oszczędności niemieckie, które w dobie inflacji stopniały do zera, wzrastają ze znaczną szybkością, dzięki organizacji kas oszczędności w Niemczech, która rozwija intensywną propagandę w kierunku racjonalnego przechowania gotówki i gromadzenia oszczędności.

To też obecnie w Niemczech, sumy lokowane w Kasach Oszczędności, mają tylko częściowo charakter wkładów długoterminowych. Obrót na rachunkach oszczędnościowych odbywa się parę razy prędzej, niż przed wojną. Rezultaty te, osiągnięte w okresie stabilizacji waluty krótszym, niż w Polsce, przekraczają wielokrotnie stan wkładów bieżących w bankach, w P. K. O. i wkłady w kasach oszczędności.

NA MARGINESIE.

Nie będą mieli pożytku...

Wyszło właśnie w Gdańsku sztandarowe „dzieło“ antysemickie — coś w rodzaju „Protokółów Mędrców Sjonu“, — z którego antysemici polscy nie będą, niestety, mieli żadnego pożytku.

Tytuł książki opiewa: „Tajny układ między Żydami i Jezuitami w sprawie rozbioru Niemiec“, a autorem jest niejaki „Herman Niemiec“.

Sz. Autor „dowodzi“ na podstawie ogromnego materjału „faktycznego“, że Żydzi i Jezuici, między którymi istnieje w tym celu tajemniczy układ, dążą systematycznie do rozbioru państwa niemieckiego. Zmarły Ebert był doradcą wszechświatowego komitetu żydowskiego, przygotowującego podbój świata przez Żydów i Jezuitów. Ów komitet, a raczej Rada Naczelna, składa się z trzydziestu żydowskich magnatów finansowych. Rathenau był oczywiście niczem, jak członkiem wspomnianej właśnie Rady Naczelnej. Rewolucya rosyjska była — ma się rozumieć — dziełem wyłącznie żydowskiem. „Jedyny“ nie-Żyd, Lenin, został tylko dla pozoru postawiony na czele rządu.

W jaki sposób ma nastąpić rozbiór Niemiec, podaje również szan. autor zupełnie szczegółowo. Odnośny plan został zaakceptowany przez 300 magnatów żydowskich oraz przez generała Jezuitów Ledochowskiego. Pod adresem Kościoła katolickiego i papieża, wypowiada Herman Teutończyk (zapewne protestant) cały szereg — i to bardzo ciężkich zarzutów i oskarżeń.

Tak wygląda najnowszy standard-work bojującej międzynarodówki antysemickiej.

Z łatwo zrozumiałych względów nie nada się to dzieło do użytku w granicach polskich.

Jaka szkoda, że Tow. „Rozwój“ nie wyda go — jak to uczyniło z „Protokołami“ — w polskim przekładzie, z odpowiednim wstępem i komentarzem!

Biedni antysemici będą musieli czekać, aż wyjdzie nowe dzieło rewelacyjne, bardziej nadające się do propagandy w kraju.

Pepin.

— **ODPOWIEDZI REDAKCJI.** W. S. Losowanie odroczone z powodu dalszej rozsprzedaży losów.

Hollywood - stolica filmu,

kolebka największych gwiazd ekranu.

Cóż to jest Hollywood?

Zupełnie niespostrzeżenie ogromne auto wprowadza was do tego miasta świętego dla wszystkich, którzy interesują się kinem.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy oryginalny gmach towarzystwa Warner Bross, wybudowany w greckim stylu.

Następnie ciągną się dwie dzielnice „Foks-Filmu“. Szary, jednopiętrowy dom firmy Cristi, produkującej wyłącznie komedye, dalej, niezgrabny szaro-zielony gmach podobny na pierwszy rzut oka do wysokiego płotu. Za nim na dworze, widnieją szklane dachy. Na rogu obok policyanta, młoda dziewczyna maluje sobie twarz, nie zwracając uwagi na mknące auta.

Tłum statystów i „cowboy'ów“ czeka przed bramą. Czekają na pracę. Długi sznur aut rozciągnął się wzdłuż chodnika. A pod dachem domu wznosi się znany wszystkim rysunek góry, otoczonej gwiazdami

„PARAMOUNT“.

Stąd, z tego skromnego napozór gmachu wyszły największe gwiazdy filmowe: Pola Negri i Glorja Swanson, Rudolf Valentino i wielu innych, którzy popularność swą zawdzięczają firmie „Paramount“.

„Paramount“ — to miljony, potężne fabryki, światowa organizacja. Dziś cały płot, okalający gmach, upiększony jest flagami: do Hollywoodu zjechało się około 50 delegatów z różnych stron świata. Na ich cześć przez całą ubiegłą noc wznosiły się ku niebu oślepiająco białe blaski kilkudziesięciu proożektorów.

W największym hotelu Los Angelos odbywają się posiedzenia i bankiety dla przyjezdnych. Uroczystość ta wypadła jednocześnie z przyjazdem czarującej i lekkomyślnej Glorji Swanson, która otrzymuje od firmy „Paramount“ 17 i pół tysięcy dolarów tygodniowo.

Przeglądając ostatni numer pisma, widzicie to samo: delegaci, „Paramount“ i wielka fotografja Glorji Swanson — „która kupiła sobie markiza i jego tytuł we Francji“ — jak donoszą szczerze i otwarcie brukowe pisemka.

O kilka ulic dalej, na lewo, błyszczy na słońcu, jak wielka głowa cukru śnieżna góra. Kontrast kolorów jest wprost rażący z jaskrawą zielenią wiosennych ogrodów. Góra? Skąd? Cóż za dziwaczność? Jest to

WYTWORNIA CHARLIE CHAPLINA.

Obecnie kończy on swój nowy obraz z życia na Alasce i mieszkańcy okolicznych miejscowości mieli okazję rozkoszowania się oślepiającym śniegiem, który topnieje lub krzepnie w zależności od charakteru scen filmu.

Za wytwórnią Chaplina na bulwarze Saint Moniki wznosi się atelier drugiego znakomitego artysty filmowego Douglasa Ferbainksa. Za drucianą siatką rozciąga się

ZACZAROWANY KRAJ,

gdzie powstały cudowne filmy „Robin Goud“ i „Złodziej z Bagdadu“. Wieże, ściany i kopuły prują sine niebo posrebrzanemi iglicami. Któż by pomyślał, że z tych połamanych, zniszczonych rekwizytów stworzono wielki „dworzec księżycowy“, który wprowadził w zachwyt publiczność na całym świecie. Nieco dalej wznosi się również zniszczona chińska dzielnica, gdzie mongolski pretendent do ręki księżniczki w tym samym filmie szukał na okręcie straconego skarbu. Na ziemi leżą szczątki potężnego okrętu, który na filmie zachwycał wszystkich swą kolosalną budową i królewskim komfortem, a teraz w postaci kilku spróchniałych belek czeka aż porąbią go na szczapy, jak wszystko, co odegrało już swą rolę. Słychać stuk młotów. Robotnicy rozbierają stare dekoracje, wznoszą nowe. Kończą budowę pysznie zapowiadającego się buduaru dla Mary Pickford. Gruby, czarny, ruchliwy Douglas, biega zdenerwowany po podwórzu i wydaje robotnikom rozkazy. Auta z artystami przyjeżdżają i odjeżdżają. Dyrektor przygotowuje scenę do jutrzejszych zdjęć.

Gdy się wchodzi do biura wytwórni ma się wrażenie, że to jest wydział jakiegoś ministerstwa: mnóstwo panien, stukających na maszynkach, malarz komponujący projekty do dekoracji, kasjer rozdający pieniądze robotnikom — widać tam przedewszystkiem pracę, a nie zabawę, która na ekranie rozśmiesza lub do łez pobudza tłumy.

Wytwórczość filmowa,ześrodkowana obecnie w Hollywoodzie przynosi pracującym

OGROMNE ZYSKI.

Najmniejsi artyści otrzymują od 25 dolarów dziennie. Takich parjasów jest tysiące. Lepsi aktorzy otrzymują od 2 tysięcy dolarów tygodniowo. Najznakomitsi zaś 10, 15 i 17 i pół tysiąca dolarów tygodniowo. Dyrektor wytwórni otrzymuje 3 tysiące tygodniowo. Niektórzy artyści biorą od obrazu 20 do 25 tysięcy dolarów za każdy obraz, nad którym pracują od 2 do 3 miesięcy.

Produkcja obrazu filmowego średniej miary kosztuje 100 tysięcy dolarów. Koszta reklamy tegoż obrazu wynoszą 75 tysięcy dolarów. Czysty zysk po potrąceniu szalonych kosztów wynosi — 100 tysięcy dolarów.

To są liczby przybliżone i mniej więcej przeciętne, są jednak obrazy, które przynoszą o wiele więcej zysku. Ostatni obraz z wytwórni Harolda Lloyda „Gorąca woda“ przyniósł przeszło miljon dolarów zysku.

Nawet pisarze, autorzy scenarjuszów, zarabiają potworne sumy. Oni są doskonale zorganizowani, mają swój klub, piękne domy i śliczne auta.

Gorąca namiętność do widowisk rozlewa rzeki złota na wszystkich mieszkańców tego miasta — i mądrzy ludzie robią kolosalne majątki uśmiechając się tylko w stronę publiczności, płacącej drogo ich wszystkie kaprysy. Łatwa możliwość zrobienia pieniędzy ściąga do Hollywoodu wszystkich przedsiębiorców z całego świata. Niektórzy jednak nie umieją zabrać się do rzeczy, mają pecha, nie znajdują pracy, giną z głodu lub uciekają stamtąd, jak z piekła. Ale są tacy, którzy jak Rudolf Valentino — po półrocznej pracy statystycznej — zdobywają sławę.

Najbardziej jednak szturmują Hollywood kobiety. Nigdzie, w żadnem mieście na kuli ziemskiej niema takiego wielkiego wyboru

CUDNYCH, DOPRAWDY PIĘKNYCH KOBIET.

Lecz do Hollywoodu nie wolno przyjeżdżać żonatym!

O szóstej godzinie kończy się praca w wytwórniach. Sznur automobili rozprasza się na wszystkie strony w kierunku Bewerley—Chill, do najarystokratyczniejszej dzielnicy miasta, przedmieść Los Angelos, gdzie mieszkają krewni przyszłych gwiazd i znakomitości filmowych. Oto Chaplin zmęczony kiwa się w aucie, zmierzając do swego nowego domu, kupionego za ćwierć miljona dolarów (rzadki dochód, jaki mu przynoszą jego porwane, sfałdowane spodnie i zmięty szapoklak). Douglas z Mary jadą na Saint-Monika.

A wieczorem, około godziny dziewiątej, szczególnie w piątki i w soboty można spotkać wszystkich w kawiarni „Mont martre“ na bulwarze Hollywood. Ile życia wokoło! Ile ślicznych, oryginalnych i pełnych wdzięku twarzyczek kobiecych! Ile miłości i prawdziwego żywego entuzjazmu mieści się w tem dziwnem jedynem w swym rodzaju mieście o magnetycznie przyciągającej nazwie:

— Hollywood!

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska.

Z udziałem posła dr. Thona i dr. Hantkego.

Dziś, we czwartek, dnia 11 bm. odbędzie się w lokalu Organizacji sjońskiej (Stradom 15) posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji sjońskiej dla Małopolski zach. i Śląska z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagadnienia XIV Kongresu — ref. poseł Dr. Thon.
2. Zadania sjonizmu w chwili obecnej — ref. Dr Hantke.
3. O sanację organizacji sjońskiej — ref. Dr. Jerzy Daniel
4. Akcja szeklowa.
5. Ewentualja.

Początek o godzinie 9-tej rano.

Niepowszednia zbiórka uliczna

Z kom. „Ezra" komunikują nam: Jutro 12 bm. odbędzie się na ulicach miasta wielka zbiórka na rzecz pomocy dla Chaluców, wyjeżdżających do Palestyny. Przy dzisiejszym stanie nastrojów palestyńskich wśród ludności żyd. niema potrzeby wyłuszczać szerzej doniosłej roli, jaką wziął na się wspomniany komitet „EZRA". Jest rzeczą całego społeczeństwa poprzeć jego wysiłki, aby mógł najskuteczniej pracować na polu przewarstwowienia narodu żydowskiego i skierowania bodaj części jego młodzieży do produktywnych zawodów rzemiosła i rolnictwa. Dla wywiązania się z tych odpowiedzialnych zadań konieczne jest w pierwszym rzędzie założenie własnej fermy rolniczej w zach. Małopolsce. Inne dzielnice (Lwów, Warszawa) posiadają je już od szeregu lat. Ambicja dzielnicowa zachęci ludność naszą do ofiarnego poparcia szlachetnego trudu P. T. Pań, które przy stolikach raczyły podjąć się zbiórki. Hasłem naszem w dniu jutrzejszym: WŁASNA FERMA CHALUCOWA.

—o-o—

— ODSŁONIĘCIE POMNIKA ROKITNIANCZYKÓW. Dnia 13 bm. tj. w sobotę przedpołudniem na cmentarzu Rakowickim odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika, poległych pod Rokitną. Komitet spodziewa się, żż ludność Krakowa, skąd w roku 1914 wyruszył bohaterski 2 pułk ułanów Legjonów polskich, wsławiony wiekopomną szarżą pod Rokitną w dniu 13 czerwca 1915 roku, tłumnie, bez różnicy klas i zawodów, weźmie manifestacyjny udział w tej podniosłej uroczystości. Komitet zwraca się do wszystkich instytucyj i zrzeszeń obywatelskich, do młodzieży Uniwersytetu i szkół krakowskich z gorącem wezwaniem o jak najliczniejsze wzięcie udziału w akcie hołdu ku czci bohaterów pierwszych żołnierzy Polski niepodległej.

— SZTANDAR 1 PUŁKU KOLEJOWEGO. W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie ściślejszego komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej, który jak wiadomo, przyjeżdża do Krakowa dnia 11 lipca br. na uroczystość poświęcenia sztandaru 1 pułku saperów kolejowych. W konferencji, której przewodniczył naczelnik oddziału bezpieczeństwa publ. w województwie radca Skarbek, wzięli udział członkowie prezydyum miast, przedstawiciele władz wojskowych, dyrektor policji dr Styczeń, komendant policji inspektor Pilch itd. Omawiano zarządzenia natury porządkowej, przyczem uchwalono dołączyć do programu przyjęcia zwiedzenie Muzeum Czartoryskich.

Sztandar został ufundowany przez pracowników kolejowych krakowskiego okręgu. Drzewce sztandaru ma okucie srebrne, zakończone u góry orłem polskim ze srebra. Na jednej stronie widnieje orzeł polski, na jej czterech rogach haftowany złotem napis „Pierwszy pułk saperów kolejowych". Na drugiej stronie sztandaru jest duży napis: „Honor i Ojczyzna". Sztandar po wykończeniu zostanie wystawiony w oknie sklepowym w Rynku głównym.

— OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ROLNICZEGO W KRAKOWIE. Wczoraj popołudniu odbyło się w Małopolskiem Tow. Rolniczem organizacyjne posiedzeni komitetu przyjęcia uczestników międzynarodowego kongresu rolniczego. — Ustalono szczegółowy program przyjęcai gości, którzy przybywają do Krakowa na zakończenie obrad kongresu w dniu 28 bm.

Cztery wypadki dzieciobójstw w ostatnim miesiącu.

Kronika policyjna zanotowała w ciągu maja br. następujące smutne wypadki w okręgu województwa krakowskiego:

Dnia 17 stycznia br. urodziła Marja Kotrys (lat 33) służąca w Ujsołach pow. Żywiec nieślubne dziecko płci męskiej i oddała je na wychowanie jednej z miejscowych gospodyń, a sama udała się do służby w Rajczy. W maju br. powróciła do domu, zabrała do siebie dziecko, a po dwóch dniach udając się rzekomo zagranicę do Czechosłowacji celem oddania tam dziecka na wychowanie, porzuciła je w lesie w Ujsołach, gdzie wskutek głodu i zimna zmarło. Aresztowana Kotrys za powód zbrodni podała brak macierzyńskiego uczucia do dziecka.

Dnia 25 maja br. znalezione zostały obok cmentarza w Rzykach pow. Wadowice zwłoki noworodka płci męskiej w paczce, owinięte szmatami. W toku dochodzeń ustalił miejscowy posterunek, że sprawczynią dzieciobójstwa jest Antonina Hajoch (lat 19) z Rzyk, która porodziwszy dnia 23 maja nieślubne dziecko rozmyślnie zaniechała udzielenia mu potrzebnej pomocy przy porodzie i zawinęła szmatami tak, że poniosło śmierć. Wyrodną matkę aresztowano.

Dnia 10 maja br. Katarzyna Gruszkówna (lat 39) służąca w Dębie pow. Chrzanów urodziła w lesie nieślubne dziecko płci męskiej, które następnie zamordowała. Gruszkówna odstawiona została do sądu powiatowego w Jaworznie.

Dnia 28 maja br. porodziła bez pomocy akuszerki Wiktorja Domagała z Płazy pow. Chrzanów nieślubne dziecko płci żeńskiej, które następnie zamordowała zadając mu razy tłuczone i cięte na szyji i głowie, poczem przyniosła je do domu i tłumaczyła się, że urodziła je nie żywe.

— EGZAMINA KONCOWE W SZKOLE ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY" w KRAKOWIE odbędą się pod przewodnictwem delegata kuratorjum szkół zawodowych we Lwowie w następującym porządku: Dnia 15 i 16 bm. egzamin z przedmiotów zawodowych na II (końcowym) roku bielizny i III roku krawieczyzny. Dnia 21 i 22 egzamina pisemne, dnia 23 i 24 egzamina ustne z przedmiotów teoretycznych na wszystkich kursach.

Wpisy dla nowych uczenic w dniach 29 i 30 czerwca.

Egzamina wstępne dla nowo przyjętych uczennic odbędą się we wrześniu.

— DLA BIBLOFILÓW: MAYERS LEXIKON, ostatnie wydanie niemieckie za 2 złote do wygrania na W. Loterji Fantowej na rzecz Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie, prócz szeregu innych kompletów, oraz setek kosztownych przedmiotów dla domu, biura, sportu, ozdoby etc. Plan loterji, jakoteż losy do nabycia w kolekturach Lot. Państwowej i poważniejszych firmach na terenie zach. Małopolski i Śląska.

— WYROK UWALNIAJĄCY W PROCESIE O PODPALENIE. Wczoraj zakończył się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym proces przeciw Janowi Michalczykowi z Bodzanowa o zbrodnię podpalenia. Po wywodach prokuratora Sozańskiego i obrońcy posła dra Marka, oraz po resume przewodniczącego s. s. o. dra Hubaczka, sędziowie przysięgli 8 głosami zaprzeczyli winę oskarżoncgo, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego Michalczyk został zatrzymany w areszcie śledczym. Wyrok zapadł o godzinie 12.30 w południe.

— O WYDALENIE B. GEN. NASTOUPILA Z KRAKOWA. W swoim czasie donosiliśmy, że dyrekcja policji i województwo krakowskie zarządziły wydalenie b. generała austrjackiego Nastoupila z Krakowa z dniem 15 marca br. a to z tego powodu, że był on komendantem twierdzy w Krakowie za czasów austrjackich. Na skutek rekursu Nastoupila ministerstwo spraw wewn. przedłużyło termin jego pobytu w Krakowie do d. 1 lipca br. Wobec zbliżającego się terminu wyjazdu z Krakowa p. Nastoupil poczynił ponowne starania o zniesienie nakazu opuszczenia granic państwa i w tym celu zwrócił się do jednego z senatorów, który interweniował w tej sprawie w ministerstwie spraw wewn. Ministerstwo zażądało ponownego przedłożenia aktów w tej sprawie.

— ZATRZYMANIE 18 POPISOWYCH. Na telefoniczne wezwanie powiatowej komendy policji Dąbrowa przytrzymano na krakowskim dworcu osobowym 18 popisowych z powiatu Dąbrowskiego, którzy bez należytych dokumentów wyjeżdżali prawdopodobnie do Niemiec na roboty..

— NAJPIERW SIĘ UPIŁA, POTEM CHCIAŁA SIĘ OTRÓĆ. Antonina Marchewka (lat 22) robotnica zamieszkała przy ul. Starowiślnej 13 po pijanemu wypiła w celu samobójczym pewną ilość jodyny i udała się na ulicę, gdzie znaleziono ją nieprzytomną. Marchewkę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód nieznany.

— „ZGUBIŁA" 12-LETNIEGO SYNA. Wczoraj doprowadzono do IV komisarjatu policji zabłąkanego 12-letniego chłopca, który podał, że nazywa się Stanisław Garlej i jest synem Franciszki. Matka przed pięciu dniami przywiozła go do szpitala św. Łazarza, a sama udała się do służby w Krakowie. Poszukiwania za matką w toku.

— WYDALILI SIĘ Z DOMU. Pudełek Katarzyna, zamieszkała przy ulicy Dietlowskiej l. 92, zgłosiła, że dnia 3 bm. wydalił się z domu w niewiadomym kierunku syn jej Józef (lat 13), uczeń szkoły powszechnej i dotąd nie powróci.

— OSTROŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI! Józef Grüngraf, zamieszkały przy ul. Starowiślnej 18 doniósł, że służąca jego Wiktorja Mazgalik lat 17, rodem z Królewskiej Huty, skradła mu z zamkniętej szafy, do której dostała się odrywając zamek, około 100 zł. gotówki, 2 koszule damskie, 3 pary majtek, bluzkę jedwabną, parę półbucików lakierowych damskich, czarny płaszcz damski i suknię łącznej wartości 500 zł. Złodziejka zabrała także swoją książkę służbową i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— BEZ POWODU. Aresztowano Jana Lenckiego (lat 21) i Jakóba Wyzgę (lat 25), którzy wtargnęli do mieszkania brata Idziego w zakładzie Braci Albertów i pobili go bez powodu.

—•—

— TYLKO MALUTKIE „nie" opuścił wczoraj djablik zecerski w artykule „Wybitni publicyści..." Zdanie odnośne ma brzmieć: „Ale na razie minister, nauczyciel, poseł, książę nie chcą i dlatego jest tak szaro i czarno z położeniem Żydów w Polsce.

— SZKOŁA ZAWODOWA dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, Mikołajska 9/II. urządza w 13 i 14 bm. doroczną wystawę prac uczenic, na którą najuprzejmiej zaprasza rodziców wychowanek członków stow. „Ognisko Pracy" oraz wszystkich interesujących się postępami szkoły. Wystawa otwarta od 9—2-giej. 500

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko przez kilka dni trwają występy dyr. Solskiego. Dzisiaj powtórzenie „Zemsty" Fredry, jutro po raz ostatni „Mieszczanie" Gorkiego. W sobotę wznowienie niegranej od 20-tu lat komedji Szekspira „Wiele hałasu o nic", w której dyr. Solski odtwarza jedną ze swoich wielkich kreacyj szekspirowskich. dobrodusznego Sędziego Dogbery. Komedja Szekspira otrzymuje nową wystawę dekoracyjną i kostjumową. Rolę Beatryxy i Benedykta wykonają pp.: Mazarekówna i Szymański. „Wiele hałasu" grane będzie z udziałem dyr. Solskiego tylko trzy razy.

— Z BAGATELI. Występy Ireny Solskiej w Bagateli dobiegają końca. Znakomita artystka ukaże się jeszcze tylko kilkakrotnie w sztuce Wildgansa „Miłość", która graną będzie do piątku 12 bm. włącznie. Dzisiaj o godz. 4 popoł. ukaże się sukcesowa sztuka Savoira i Noziere'a „Sonata Kreutzerowska" z pp. Leną Bruczową i Kwiatkowskim w rolach głównych. Po tem przedstawieniu „Sonata Kreutzerowska" schodzi na stałe z afisza. W niedzielę o g. 4 popoł. po cenach zniżonych tryskająca humorem farsa „Simona już jest taka".

Najbliższą premierą Bagateli będzie sensacyjna nowość wiedeńskiego i budapeszteńskiego repertuaru teatralnego, komedja Lengyela „Antonia", która dzięki swojej niezwykle żywej akcji i świetnie postawionej roli tytułowej, graną była w Wiedniu sto kilkadziesiąt razy z rzędu przy zapełnionej widowni. Była to w obecnym sezonie teatralnym jedyna sztuka kasowa w Wiedniu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zemsta".
Piątek: „Mieszczanie".

BAGATELA

Czwartek: pop. „Sonata Kreutzerowska"; wieczór „Miłość".
Piątek: „Miłość".

OPERETKA

Czwartek: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

REDUTA: „Genjusz, czy zbrodniarz". Sensacyjny dramat z E. Kaiserem Tilzem w roli gł. Nadprogramowo: Zabawna komedja.

WARSZAWA: „Gruby szef i cienki subjekt". Komedja w 7-miu aktach z Haroldem Lloydem w roli głównej.

UCIECHA: Wiosenna rewia humoru! „Skandal w noc poślubną" i „Spadkobierca wuja Alfreda". 2 komedje po 6 aktów każda.

NOWOŚCI: „Ziemia obiecana". Sensacyjny dramat w 12-tu aktach z Raquel Meller i Andre Roanne w roli głównej.

WANDA: „Jego ostatni flirt". Dramat w 6-ciu aktach z Gunnarem Tolnaesem w roli gł.

SZTUKA: „We dwa ognie" (Cnota na rozdrożu). Dramat erotyczny w 7-miu aktach. Nadprogramowo: Dwuaktowa komedja „Co za kobieta".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zarząd Z. T. S. „Jutrzenka"

w Krakowie

zaprasza wszystkich obecnych i byłych członków do wzięcia udziału

w uroczystościach jubileuszowych

które się odbędą dnia 13, 14, 20, 21, 28 i 29 czerwca br. Bilety wstępu na bankiet, który odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 9 wieczór w sali Pollera wydaje się w Polskim Lloydzie, ul. św. Anny 1 od godz. 9—1 i od 3—6 popoł. tylko do dnia 12 bm. do godz. 6 wiecz.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

MIGAWKI.

Dziewczynka z warkoczykami

Nie lubię przeszkadzać parkom, szukającym schronienia na samotnych ławkach. Postępuje się wtenczas w myśl przysłowia: nie czyń bliźniemu, co tobie niemiłem.

Ale byłem onegdaj bardzo zmęczony i przysiadłem się do młodej parki. Widzę oburzenie mojej przyjaciółki, która ma teraz mnóstwo powodów, by być ze mnie niezadowoloną. Na swe usprawiedliwienie przytoczyć tylko mogę okoliczność, że była to pora południowa, oraz, że moi sąsiedzi na ławeczce w parku byli to ludzie bardzo, bardzo jeszcze młodzi.

On z uczniowską czapką w ręku. Twarz opalona, energiczna, włosy na jeża, ruchy o zawadjackiej fantastyczności. Ona: szczupła, kanciasta, w fartuszku szkolnym, twarz podłużna, blada, oczy niebieskie, słodkie marzące, jednem słowem podlotek w pełni kobiecej nieświadomości przeżywający ostatnie tygodnie swego „podloctwa".

„On" mówi, a ona milczy subtelnie i tak wyraziście, jak tylko kochająca kobieta milczeć umie.

„Miłość" jest powolnem wtapianiem w nas nieskończoności bytu".

I mimowoli zapomniałem o swych sąsiadach. Stanęły przedemną moje lata młode, kiedy się było za „pan-brat" z nieskończonością, nieśmiertelnością, z absolutem. Kiedy z taką łatwością rozwiązywało się najzawilsze problemy, najciemniejsze zagadki. Kiedy się prowadziło takie monologi ze sobą, ciskało się Bogu pioruny pod stopy, a zawsze w towarzystwie tej pierwszej, najcichszej, najgłębszej, najpiękniejszej, dotychczas niezpomnianej „miłości". I ona tak dziwnie po kobiecemu wtenczas milczała, ona z takimi samymi warkoczykami, ona przeczuwająca zbliżającą się okrągłość linji, bujną pełnię kształtów, które się gdzieś w przegubach tej chudej, kanciastej cza iły figury młodego podlotka.

Wychodziły te wspomnienia z podziemi duszy, skurczone, kurzem gościńców przyprószone, chytrością mądrych życia upokorzeń zatrute, wyprostowywały swe członki, wygładzały bruzdy i uśmiechnęły się do mnie oczyma pełnemi łez. Tak silnie byłem niemi zajęty, tak intensywnie się w ich cichy wsłuchiwałem szept, każdą ścieżynę, każdy zygzak kapryśnej drogi z taką żarliwą tęsknotą usiłowałem sobie przypominać, że nawet nie zauważyłem, że wstałem, długo spacerowałem, a potem znowu na inną usiadłem ławeczce. Dopiero obok mnie głośno tocząca się rozmowa, doprowadziła mnie do przytomności.

„Bardzo mi dobrze a la garconne, chociaż Mietek doradzał mi górala" — opowiadała żywo swej przyjaciółce młoda, sympatyczna dziewczyna w wieku tej pierwszej dziewczynki z warkoczykami.

Żal mi się zrobiło tej dziewczynki z warkoczykami. Zniknęła, ustąpiła miejsca swej rówieśniczce tak umiejętnie o fryzurze chłopczycy rozprawiającej. I doprawdy miałem wrażenie, że właściwie przedtem jej nie widziałem, że nigdy nie istniała, że wyczarowały ją tylko moje wspomnienia. A teraz siedziały obok mnie wygadane, pewne siebie, rozumiejące już arkana flirtu, młodo-stare kobietki, doskonale erotycznie uświadomione.

Kiedyś, gdy jeszcze żyła dziewczynka z warkoczykami, rozprawiali młodzi chłopcy o nieskończoności. A teraz, gdy dziewczynka z warkoczykami rozpłynęła się, jak senne zjawisko, młodzi chłopcy rozprawiają o sporcie, lub śpiewają całkiem niedwuznaczne piosenki..

Czemuż zniknęłaś, dziewczynko z warkoczykami? Assi.

Z KRAJU.

W toruńskiej Kasie chorych szaleje wyuzdany antysemityzm

Interpelacja Koła Żydowskiego

Lekarz-dentysta Życzkowski w Toruniu otrzymał od tamtejszej Kasy Chorych list takiej treści:

„Ponieważ doszło nam do wiadomości, że WPan zatrudnia do leczenia naszych członków asystentkę wyznania mojżeszowego zarząd na posiedzeniu w dn. 28/V. 1925 r. uchwalił nie dopuszczać jej od ... br. do praktyki kasowej, o ile po dn. 1 lipca br. miałaby jeszcze owa osoba być zatrudniona.

Zarząd Kasy Chorych m. Torunia podpis nieczytelny, przewodniczący. Dyrektor: (podpis nieczytelny).

Pismo to nie zgadza się ani z art. 96 i 111 Konstytucji, ani z art. 7 Traktatu Wersalskiego, ani z zapewnieniami Rządu o panującem w Polsce równouprawnieniu Żydów zwłaszcza na terenie b. Dzielnicy Pruskiej, gdzie od 80 lat żadnych ograniczeń Żydów już nie było. Pismo Kasy Chorych m. Torunia jest pospolitem nadużyciem władzy, za które grozi odpowiedzialność karna.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Pracy, jakie środki zarządził On celem zmuszenia Kasy Chorych m. Torunia do poszanowania Konstytucji i ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej?

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA „DYBUKU" Jak wiadomo wystawia obecnie teatr warszawski „Szkarłatna maska" „Dybuka" Ańskiego. Niedawno był obecny na przedstawieniu szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc. Z kół teatralnych podają, że p. Prezydent Wojciechowski będzie wkrótce obecny na przedstawieniu.

P. KESTENBERG PRZESTAŁ BYĆ RABINEM RADOMIA. Z oficjalnych kół podają do „Hajntu", że minister oświaty p. Grabski podpisał onegdaj rozporządzenie, na mocy którego rabin radomski Kestenberg został zawieszony w urzędowaniu. Do wiadomości powyższej należy dodać, że gmina żydowska w Radomiu zwróciła się niedawno do rządu z memorjałem tej treści, by rabina Kestenberga zawiesić w urzędowaniu aż do czasu rozpatrywania jego procesu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. W rezultacie tego memorjału wydelegował minister oświaty do Radomia specjalnego delegata, który na miejscu wysłuchał cały szereg świadków. Śledztwo to trwało kilka tygodni. Zdaje się, że obecne zarządzenie ministra jest wynikiem tego śledztwa.

RADA PARTYJNA MIZRACHI W POLSCE odbyła posiedzenie we Warszawie przy udziale 42 delegatów. Rada partyjna zajęła się sprawami XIV. kongresu sjonistycznego i kwestją rokowań rządu z „Kołem Żydowskiem".

AUSTRJACKI MINISTER DO WARSZAWY. Minister rolnictwa związku austrjackiego p. Rudolf Buchinger przyjeżdża na czele delegacji kongresowej w dniu 21 bm. do Warszawy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK DYREKTORA BANKU POLSKIEGO. Pod miasteczkiem Raszynem uległ bardzo nieszczęśliwemu wypadkowi p. August Choiński, dyrektor Banku Polskiego. Kiedy dojeżdżał w wielkim pędzie na motocyklu do miasteczka, z nieznanej przyczyny pękła opona na przedniem kole, motocykl wpadł na kupę kamieni a Choiński wyleciał z siodła i doznał licznych potłuczeń i wstrząsu mózgu, tak że w stanie nieprzytomnym odwieziono go do jednego z szpitali w Warszawie.

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI. Policja częstochowska otrzymawszy poufną wiadomość, że w jednym z domów na przedmieściu ukrywają się dwaj niebezpieczni z dawna poszukiwani bandyci, otoczyła dom i wezwała bandytów do wyjścia z kryjówki. W odpowiedzi posypały się gęste strzały. Wówczas rozpoczęło się regularne oblężenie i ostrzeliwanie domu, które trwało od godziny 5 popoł. do 7-ej, aż wreszcie handyci przerwali ogień. Okazało się, że obydwaj bandyci Malecki i Gęsunec legli od kul.

Przy zabitych znaleziono broń i zapasy amunicji.

Sprawa mniejszości polskiej na Litwie przed Radą Ligi

Genewa, 10. 6 PAT. Rada Ligi narodów zajmowała się dziś sprawą mniejszości. W kwestji położenia mniejszości polskiej na Litwie Rada Ligi narodów postanowiła zażądać od rządu litewskiego przedstawienia na najbliższej sesji rady nowych wyjaśnień w szeregu punktów.

Na posiedzeniu poufnem rada omawiała kwestję komisyj śledczych, mających zbadać stan rozbrojenia Niemiec, Austrji, Bułgarji i Węgier. Postanowiono, że kraje podlegające kontroli, mają czynić pod odpowiedzialności wszelkie ułatwienia komisjom śledczym, aby mogły one wypełnić swe zadania. W tym duchu wysłane zostanie pismo do rządów: niemieckiego, austrjackiego, bułgarskiego i węgierskiego.

Briand wrócił do Paryża

Genewa, 10. 6 PAT. Briand opuszcza dziś wieczorem Genewę, udając się do Paryża. Zastępować go będzie w sprawach Ligi narodów Paul Boncourt.

Chamberlain o nocie

Nie urazi w niczem Polski

Londyn, 10. 6 PAT. Wolff. Chamberlain oświadczył wczoraj w Genewie, że jest nietylko zadowolony, że porozumienie z Francją jest zupełne ale i z tego, że zostało ono osiągnięte bez trudności. Kiedy nota odejdzie do Berlina, to jest rzeczą Francji. Odejdzie ona jako nota francuska wysłana za zgodą aliantów. Pismo będzie utrzymane w tonie uprzejmym i przyjaznym i rokowania jakie się nawiążą muszą dać wyniki.

W sprawie Polski oświadczył Chamberlain, że nota nie zawiera niczego coby mogło Polskę urazić albo wywołać jakiekolwiek zaniepokojenie. Kwestja ta będzie o wiele łatwiejszą do traktowania niż się przypuszcza. Nota wyjaśnia zupełnie sytuację.

Z komisji spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 6 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych przed porządkiem dziennym poseł Dąbski (Wyzwol.) zapytywał rząd, jaki jest stan rokowań francusko belgijsko-angielskich w sprawie paktu gwarancyjnego i prosił o odpowiedź na najbliższem posiedzeniu komisji.

Następnie przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych udzielili wyjaśnień w sprawie rokowań o zbyt węgla górnośląskiego.

Wreszcie komisja przyjęła projekt ustawy o konwencji konsularnej z Łotwą, projekt ustawy o umowie z Austrją w sprawie obrotu prawnego, oraz projekt układu handlowego polsko-amerykańskiego.

Groźny pożar na przedmieściu warszawskiem

Warszawa, 10. 6. Przy ulicy Opuczewskiej na Ochocie (przedmieście Warszawy) wybuchł wczoraj groźny pożar. Pastwą płomieni padły trzy domy. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu braku wody w okolicy. Ogółem pozostało bez dachu nad głową 153 osoby.

W Kownie radzą...

Kowno, 10. 6 PAT. Odbyła się tutaj narada ministerjalna z udziałem posłów litewskich w Londynie Moskwie i Berlinie w sprawach znajdujących się na porządku dziennym Ligi narodów.

Ofenzywa powstańców w Marokku

Paryż, 10. 6 PAT. Temps donosi z Fezu, że od kilku dni daje się zauważyć silniejszy nacisk szczepu Riff, któremu na lewem skrzydle udziela silnego poparcia szczep Dzabella. Odnosi się wrażenie, że przygotowuje się ogólna ofensywa, która popierana jest energiczną propagandą sięgającą aż do Fezu. Obawiać się należy, że wskutek tej propagandy mogłyby powstać trudności, które dałyby się zażegnać tylko szybkim pochodem naprzód.

* * *

Paryż 10. 6 PAT. Journal dowiaduje się, że w skład delegacji francuskiej dla prowadzenia rokowań francusko hiszpańskich mają wejść: b. ambasador Delanney, Malvy, Peretti della Rocca oraz dwóch rzeczoznawców.

Nie było bomb w Barcelonie

Madryt, 10. 6 PAT. Zaprzeczają tutaj oficjalnie pogłoskom o rzekomych eksplozjach w Barcelonie, będących jakoby dziełem zbrodniczych zamachów, oraz wiadomości jakoby sprawcy owych rzekomych zamachów mieli być postawieni przed sąd wojenny. Zgodnie z prawdą są jednakże wiadomości o wykryciu planu zamachu na linię kolejową Saragossa—Barcelona oraz o aresztowaniu szeregu osób.

Pożar w fabryce chemikalij

Praga, 10. 6 PAT. Biuro prasowe donosi, że dziś we fabryce wyrobów chemicznych Steinera wybuchł pożar. Do południa spaliło się materjałów chemicznych wartości około 2 miljony kor. czeskich.

Ekspedycja lotnicza z Moskwy do Pekinu

Moskwa, 10. 6 PAT. Wolff. Dziś odleciała z Moskwy ekspedycja lotnicza, składająca się z 6 samolotów, z których 4 są produkcji rosyjskiej do Pekinu. Celem ekspedycji jest ustalenie najlepszej drogi powietrznej na Daleki Wschód przez Ural i pustynię Gobi. Linja długa jest około 7000 klm. W razie pomyślnego wyniku ekspedycji zostanie założone rosyjsko chińskie towarzystwo żeglugi powietrznej dla stałej komunikacji między Europą a Chinami.

Rocznica zamordowania Matteotiego

Rzym, 10. 6 PAT. Obawiają się, że w dniu jutrzejszym jako w rocznicę zamordowania Matteottiego może przyjść do rozmaitych niepokoi i niespodzianek.

ZE ŚWIATA.

Senzacyjny zwrot w aferze Jakóba Reinitza

Jeden ze współoskarżonych przyznaje się do winy.

Sensacyjny proces przeciw Jakóbowi Reinitzowi oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych kilku osób. zakończył się — jak wiadomo — skazaniem Reinitza na dożywotnie więzienie. Reinitz, pobożny Żyd, który w czasie śledztwa trwającego przeszło rok, jakoteż podczas procesu uparcie zaprzeczał swojej winie wniósł apelację do wyższej instancji. Obecnie donosi bukareszteńska „Die Minetto", że w procesie Reinitza nastąpił senzacyjny zwrot. Szef oddziału kryminalnego prefektury policji Pangrac stwierdził na podstawie dokładnego śledztwa, że niejaki Demjanowicz, który jako współoskarżony zasiadł na ławie oskarżonych razem z Reinitzem nosił w roku 1922 wielki zegarek kieszonkowy z podwójnym łańcuszkiem. Przedmiot ten wywołał podejrzenie szczególnie, że Demjanowicz żył wówczas bardzo rozrzutnie. Szef policji Pangrac zawezwał do siebie brata zamordowanego Salomona Leibowicza, który stwierdził, że zegarek i łańcuszek. jaki nosił Demjanowicz był własnością jego zamordowanego brata. Demjanowicza przesłuchano ponownie. W czasie przesłuchania przyznał się, że on popełnił zbrodnię. Wyznał rzytem, że razem z Jakóbem Reinitzem i Bodnerem zamordował Leibowicza i Lechera. Samego morderstwa miał dokonać Reinitz, Demjanowicz zaś i Bodner byli mu pomocni. Ciekawy jest przytem szczegół, że Demjanowicz nie poznał Reinitza, w czasie konfrontacji podczas procesu. Bodner natomiast poznał Reinitza na pierwszy rzut oka. Ponieważ Reinitz wniósł apelację od wyroku, sąd apelacyjny będzie musiał rozpatrzeć nowe materjały dowodowe.

—o—o—

ILE MIĘSA ZJADAJĄ POSZCZEGÓLNE NARODY. Znany profesor hygieny Rubner zbadał, jaka żywność jest ulubioną potrawą różnych narodów. Najwięcej mięsa zjadają — według niego — Anglicy, 16 proc. ich pożywienia stanowi mięso, Niemcy zużywają 15 proc. mięsa, Francuzi 12 proc., Włosi 5 proc. Najwięcej ziemniaków używa się w Niemczech. Niemiec zjada dwa razy tyle kartofli niż Francuz i Anglik. Włoch spożywa 6-tą część tego co Niemiec. Ziemniaki zastępuje Włoch owocami 10 proc. jego pożywienia składa się z owoców, podczas gdy Anglicy, Francuzi i Niemcy zużywają zaledwie 2 proc. owoców.

Używanie jarzyn jest u Niemców, Francuzów i Włochów prawie równe, u Anglików bardzo małe. Stanowi ono jedną trzecią spożywania Niemców. Anglicy używają natomiast bardzo wiele słodyczy. W potrawach spożywają 14 proc. cukru, podczas gdy Niemiec używa 6 proc., Francuz 4 proc., Włoch 2 proc. Mleka używa się tak w Anglii jakoteż w Niemczech bardzo wiele. Francuzi używają połowę, a Włosi jednej czwartej ilości mleka spożywanego przez Niemców. Najwięcej tłuszczów spożywają Anglicy. Niemcy połowę tego co Anglicy, Francuzi i Włosi używają raczej tłuszczu roślinnego.

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.;

	Transakcye	
	10 VI.	9 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	—	—
Bank Hipoteczny		—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	0·30
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	0·20
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma "Mag. Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·00	10·00—10·10
H. Cegielski, Poznań	—	—
Parowozy I—V.	—	—
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	—	—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	10·25	12·00—12·25
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	—	—
Polska Nafta	—	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	—	—
Fabr. cukru w Chodorowie	0·55	0·55
Cukrownia Chybie I.	—	—
A. Piasecki	4·0	4·05
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
kapelsNiemojowski	—	—
F. W. br.nszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17 bony złote —— pożyczka złota 71·00 miljonówka —— pożyczka dolarowa 63·—

Czeki: Belgia tranz. 24.55, Holandya tranz. 208·45 Londyn tran. 2519, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2559, Praga tranz. 15·38, Szwajcarya tranz. 100·42, Wiedeń tranz. 73·30, Włochy tranz. 20·05.

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·23, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·35, Wild 2·10, Cukier Warszawa 1·30, Cegielski 0·40, Ursus 1·15, Parowozy 0·54, Zawiercie 11·25 Żegluga 0·24, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·25 Chmielów 0·40, Starachowice 1·33, Pocisk 1·23, Zieleniewski 9·75, Żyrardów 7·70, Chodorów 330,

Giełda wiedeńska z dnia 10 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28515, Zagrzeb i Belgrad 1203, Berlin 16879, Bruksela 3445, Budapeszt 9935, Bukareszt 330, Chrystania 1192, Kopenhaga 13310, Londyn 3446, Madryt 10330, Medyolan 2616, Nowy Jork 70930, Paryż 3491 Praga 2102, Sofia 516, Sztokholm 18960, Warszawa 13613—13663, Zurych 13715, Dolary 70·600, Belgijskie —— bułgarskie — —, duńskie —— marki niemieckie 16825, angielskie 3442, francuskie 3443, holenderskie 28400, włoskie 2518, jugosłowiańskie 1201, norweskie —— polskie 13505, rumuńskie ——, szwedzkie —— szwajcarskie 13740 hiszpańskie ——, czeskie 2103, węgierskie 9973, tureckie ——,

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·4, renta złotowa 2·5, losy tureckie 425·—, Bodenkredit 208·— austr. zakł. kred. 125·, koleje austr. 389·.

Akcye: Zieleniewski 137, Silesja 6·5 Fanto 162, Gal. Karpaty 120, Galicya 950, Siersza 335, Bank Małopolski —·, Bank hipot. 6·2, Tepege 15·

* * *

Zurych, 10. 6 PAT. Paryń 25.32 Londyn 25.04 i pół, Nowy Jork 5.152, Belgja 25, Włochy 20.45, Hiszpania 75.40, Holandja 207 i jedna czwarta, Berlin 1.228, Wiedeń 72.65, Sztokholm 138.05, Oslo 86.76, Kopenhaga 97. Sofja 377 i pół, Praga 15.27 i pół, Warszawa, 99, Budapeszt 0.72 i pół, Białogród 8.70, Ateny 8.75, Konstantynopol 2.78, Helsingfors 13, Buenos Aires 207. Tendencja spokojna.

MEBLE

STYLOWE i LUKSUSOWE NA DOGODNYCH WARUNKACH poleca firma

S. Anisfeld, Kraków, plac Dominikański 4. — Tel. 2523.

ROK ZAŁOŻENIA 1880.

Saxlehnera naturalna woda „HUNYADI JANOS"

przez lekarzy w przeszło 1200 świadectwach polecany i uznawany środek przeciw: zaparciu, zwapnieniu, otyłości, dolegliwości żołądka, przy bólach głowy i biciu serca, jako niezawodnie przeczyszczający i skuteczny w chorobach przemiany materyi.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i składach aptecznych.

SPRZEDAŻ HURTOWNA **JAKUBOWSKI** Kraków, Dietla 10. Telefon 3463.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER GERTRUDY 24. Tel. 4162. Tel. 4162.

Plisownia

Plisowanie, gufrowanie, mereżkowanie, endłowanie i obciąganie guzików oraz hafty ręczne wykonuję po cenach konkurencyjnych. — Dla prowincyi plisowanie na poczekaniu.

FRIEDMAN Kraków Starowiślna 44, I p. Uwaga na adres!

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład **HELENA SMOLARSKA** Kraków Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein,** Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Metale

S. Sattler, Kraków Stradom 18.

Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

Zabawki

Bi-Ba-Bo Kraków ul. Krakowska 14

Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek.

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży: „Urania" - „Diamond" - „Perkeo"

Zastępca: **Maksymilian Müntz** Kraków, Bonerowska 11. Telefon 3125.

Drobne ogłoszenia

Poszukuje się młodszej osoby do towarzystwa starszej pani, któraby się zajęła gospodarstwem i kuchnią. Zgłoszenia osobiste do FRIST, ul. Florjańska

MEBLE NA RATY Zgłoszenia: **Nussbaum, Miodowa 19 I. p.**



DANCINGI DOMOWE urządza światowej marki **GRAMOFON „His masters voice" „GŁOS SWEGO PANA"**

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcya bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON. Jeneralny reprezentant na Polskę: **JÓZEF WEKSLER** Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



SKLEPOM BŁAWATNYM i SPOŻYWCZYM

poleca się:

jako fabryczny względnie hurtowny skład:

zefirów bieliźnianych, oksfordów, surówek, firanek, bielizny itp.

wszelkich artykułów spożywczych codziennego zapotrzebowania itp.

„APROWIZACJA MIAST"

w Krakowie, Rynek gł. L. 34. — Tel. 1547.

Dogodne warunki kredytowe!

Pani Dhiver

przepowiada długą i ostrą zimę, radzimy przeto zaopatrzyć się w

FUTRA

Wielki wybór na bardzo dogodnych warunkach spłaty poleca

1363 **J. Berger i J. Bochenek**

Kraków, Florjańska 10 w podworcu.

Specjalnym środkiem czyścimy stare perskie baranki.

SANDAŁY ZAGRANICZNE

pierwszorzędne wykończenie z podwójną podeszwą i szyciem.

Wielkość:

19—22	23—26	27—30	31—35	36—42	43—46
zł 7·50	8·50	10·50	11·50	15	16

Obuwie białe dziecięce od 4 zł

Fabryczny Magazyn Obuwia

Braci Klein, Starowiślna 17.

DRZWI I OKNA

jakoteż posadzkę dębową gotowe na składzie, oraz wszelkiego rodzaju artykuły masowe poleca

1368 **M. GRÜNBERG,** parowa fabryka stolarska **Kraków, ul. Tatarska L. 3. — Telefon 1515.**

Zamówienia wykonuje natychmiast.

Zgubioną kartę przemysłową na nazwisko Herman Gross, Ujsoły, wystawioną przez starostwo w Żywcu, unieważnia się



Przedstawicielstwo: **Zimmet, Kraków, Dietla**

UŻYWANA MASZYNA DO PISANIA

w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Adm. N. Dz. ul. Orzeszkowej L. 7.

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa **Baldur,** aptekarza **Schlechta.** Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materyi i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka **zł 3·50,** 4 pudełka **zł 12.** **Dr. Gebhard & Co., Gdańsk.**

REKLAMA dźwignią handlu

WÓZKI DZIECIĘCE „BRENNABOR" na raty Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4.

Sanatorium i zakład wodoleczniczy Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrwistość

KĄPIELE KWASOWĘGLOWE (nauheimskie) w zakładzie wodoleczniczym, Kraków, Szujskiego 11, Tel. 1295.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.